Nr. 243. Wtorek, 25. Października 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od dnia 10 do 17 października b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Ratynie i Konkolnikach (pow. rohatyński); w Dołżce (pow. doliniański); w Uzinie i Ubrynowie dolnym (pow. stanisławowski); w Mierowie (pow. kamionecki); w Rożnie wielkim (pow. kosowski); w Czołhanach i Zaklu (pow. doliniański); i w Szlachcińcach (pow. tarnopolski).

Świerzb u koni: w Łozinie (pow. gródecki).

Zarazę wąglikową: w Jaryczowie (pow. lwowski).

Ospę owczą: w Chmieliskach (pow. skałacki); w Koszlakach (pow. zbarazki).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła w Jezierzanach i Jezierzankach (pow. borszczowski); w Kołodziejówce (pow. stanisławowski); w Bołszowcach (pow. rohatyński); w Hryniowcach i Niżniowie (pow. tłumacki); w Zalesiu (pow. czortkowski); w Ostrze (pow. buczacki); i w Myszkowie (pow. zaleszczycki).

Zaraza wąglikowa: w Ryczowie (pow. wadowicki) i w Batyczach (powiat przemyski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 października 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 października.

W dziennikach włoskich, które są wyrazem zapatrywań rozmaitych partyj, powstał w tych czasach spór nader ożywiony o to, do którego ze stronnictw należeć będzie gabinet Crispiego. Ciągle jeszcze idzie nie którym partyom o to, do której ma należeć honor przewodnictwa parlamentarnego, a tem samem, które z nich ugrupuje się jako większość ministeryalna. Rozprawy o tem toczą się z gorliwością, budzą zajęcie, ale na tem i koniec, są one bowiem niemal bezprzedmiotowe. Sprzeczności pomiędzy prawicą a lewicą dawno przestały istnieć, skonstatowali to wielokrotnie w ostatnich czasach wpływowi politycy Włoch a fakta nie zaprzeczyły ich twierdzeniom. Polemika zatem nie przedstawia nic groźnego i nie wpłynie prawdopodobnie na nowe ugrupowanie stronnictw politycznych. Będzie też nie inaczej, tylko tak, jak to przepowiadał zmarły niedawno Depretis, że większość ministeryalna składać się będzie z umiarkowanych i postępowych członków stronnictwa liberalnego. Spór zatem obecny jest sporem o honor pierwszeństwa służenia krajowi. Że zaś w służbie tej idzie o popieranie ministerstwa, które znalazło aprobatę monarchy i zagranicy, toż łatwo przewidzieć, iż w poparciu tem ujawni się solidarność pomiędzy żywiołami, które obecnie, w teoryi, chcą koniecznie utrzymać pozory różnorodności frakcyjnej.

Jakoż w praktyce, przy ważnych obecnie sprawach politycznych, nie widać wcale sprzeczności opinii publicznej. Polityka gabinetu zyskuje uznanie ogólne. Objawiło się ter obecnie przy wysłaniu kilku statków wojennych ku wybrzeżom marokkańskim. Włosi nie zapomnieli jeszcze aneksyi Tunisu przez Francyę, i skoro nadeszła wieść o ewentualnych zaburzeniach w Marokko i zamiarach francuskich, uwaga ich zwróciła się w tamtą stronę. Gdy więc wysłano dwa okręty wojenne, poczytano to we Włoszech za dowód czujności gabinetu. Wszystkie dzienniki wyraziły rządowi uznanie. Dziwnie zatem wydaje się rozprawa w duchu frakcyjnym, gdy wszystkie frakcye uznają każdy krok rządu. — Rezerwa, i to tylko jednej frakcyi najskrajniejszej, zamanifestowała się jednak z okazyi pytania, czy przyjąć lub nie przyjąć udziału w przysposabianej dla prezesa gabinetu uczcie w Turynie. Radykalni deputowani odbyli poufne zebranie i uchwalili nie przyjmować udziału. Za przyczynę tego wyczekującego stanowiska podają, że nie chcieli publicznej opinii utwierdzać w mniemaniu, jakoby z góry aprobowali program rządowy Crispiego, zanim program ten znany będzie dokładnie. Nastąpić to ma zresztą wkrótce, gdyż w ostatnim dniu bieżącego miesiąca. Czy wszakże partya radykalna zadowoli się nowym programem, czy też wystąpi opozycyjnie, nie zaszkodzi to ministerstwu. Po wielu bowiem doświadczeniach dzisiejsze Włochy przyszły do przekonania, że polityki zasadniczej, zainaugurowanej przez Depretisa, obecnie, ani w bliskiej przyszłości, żaden z gabinetów nie zmieni, polityka ta bowiem na zewnątrz zapewnia mocarstwu poważanie a wewnątrz rozwój zgodny z postępem i potrzebami kraju.

---

71)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta **Kaczkowskiego.**

XI.

Obóz pod Lwowem.

(Ciąg dalszy.)

A kiedy skończył modlitwę, wstał raźnie jak gdyby jakimś cudownym ogniem wewnątrz rozgorzał i wielkim głosem zawołał:

— *Surrexit Helias propheta, quasi ignis, et verbum ejus sicut facula ardebat!*

Powstał Eliasz prorok jako ogień, a słowo jego jako pochodnia gorzało! Słowa te uderzyły jak grom błyskawiczny w słuchaczy, głośny szmer zawrzał pomiędzy nimi i jak hucząca fala na morzu przebiegł po tłumach, odzywając się echem pomiędzy rzeszami na wzgórzach. Niektórzy bliscy rzucili się na kolana, inni schylili głowy, czując w swem wnętrzu, że oczy ich nie mogą znieść tej światłości, która w tej chwili biła od kaznodziei.

Natenczas Chryzostom, mając zapewne takie natchnienie, że ma wiernych słuchaczów przed sobą, których sumienia będzie mógł miesić swem słowem jak ciasto swemi rękami, znowu wielkim głosem zawołał:

— Albowiem jam jest ten, o którym napisano: Oto ja posyłam sługę mojego przed obliczem twojem, aby zgotował drogę twą przed tobą.

A potem rozpoczął kazanie swoje od słów:

— Biada tobie Korozaim, biada tobie Bethsaido: bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie cuda stały, które się stały w was, dawnoby byli w włosiennicy i w popiele pokutę czyniły. Tak mówi Pismo: ale te cuda w was się nie stały, boście ich niegodni. Okryliście wasze piersi pancerzem, przypasaliście miecze do boku, opuściliście wasze zagrody i domy, ażebyście zawojowali ziemie niewiernych, ażebyście zburzyli ich plugawe bożnice i na ich gruzach zatknęli krzyż Chrystusowy. A leldwieście się pierwszym rozłożyli obozem, jużeście zapomnieli o Bogu, który kazał aniołom swoim was na tę wojnę prowadzić. Jużeście zatonęli w obżarstwie i opilstwie, w błazeńskich gędźbach a tańcach, w cudzołostwie, porubstwie a wszelkiego rodzaju sprośnościach! Odtąd żaden cud Boży się w was nie stanie, ale spadnie na was grom Boży! Albowiem wiedzcie, że aniołowie Boży już odwrócili się od was i nie będą wam w tej wojnie hetmanić — a natomiast powiadam wam, jako mi jest objawiono, pędzi ku wam z dna piekieł rogaty anioł z czarnemi skrzydłami, którego zowią *Exterminans* — a który wiedzie na was nieprzejrzane zastępy pogan, ażeby wasze ziemie zawojowali. I zawojują was. I dwory wasze wypalą. I sługi wasze wybiją. I niemowlęta wasze w krwi ich potopią. I łany wasze konskiemi kopytami wydepczą. I wasze sady powyrywają z korzeniem, i waszą ojczyznę w głuchą puszczę zamienią. I z waszych głów wielką mogiłę usypią a na jej szczycie swój bisurmański xiężyc zaszczepią. I będzie puszcza zasypana kamieniami i piaskiem, gdzie były kraje kwitnące. A na tę puszczę gorące wiatry wiać będą, z dna piekieł, ażeby na niej żaden owoc nie dojrzał i trawka uschła w korzeniu. A jeśli będą co skrywszy się w jamy podziemne tę karę Bożą przeżyją i jako gady wypełzną na suchą, u tych ssącym przyschnie język do podniebienia. Dzieci o chleb żebrać będą a nie będzie, ktoby go im podał. Którzy jadali potrawy rozkoszne, umrą śmiercią głodową. A którzy sypiali w szkarłatach, ducha swego wyziona na gnoju....

Na te słowa wielki lęk poszedł po rzeszach: z tych co stali bliżej ambony, jednym szeroko otworzyły się oczy a zdjęte strachem biegały jak gałki ruchome w orbitach, drugimi trząsł zimny dreszcz jak w febrze i nie mogli ustać na miejscu, bo im się zdało, że się ziemia zapada pod nimi, inni darli szaty na sobie a rzucając się na ziemię, bili się w piersi, wołając: Boże wielki i miłosierny, zmiłuj się nad nami!

Od tych, co słowa słyszeli, ten lęk straszliwy udzielał się tym, co słów nie słyszeli, ale ducha ich zrozumieli — a od tych, jak Duch św. co wieje na niewinne i nieświadome, jak wiatr co kłosy skłania ku ziemi i wierzchołkami lasów potrząsa, szedł aż ku wzgórzom, gdzie stały gromady ludu, i tam objawiał się szmerem i jękiem a czasem przeciągłym okrzykiem, jak gdyby grzmotem podziemnym.

Tymczasem O. Chryzostom, odetchnąwszy czas mały, ażeby jego słuchacze mogli wejść w siebie i poczuć się w grzechach, znów podniósł głowę i znowu zawołał:

— Powstał Eliasz prorok, jako ogień, a słowo jego jako pochodnia gorzało!

I mówił dalej — a wtedy już jego słowa spadały na głowy słuchaczów jak potok spadający ze skały, i szumiały jak burza, i kwiliły jak dziecko, i otwierały jawnie samo dno piekieł pełne szatanów, i pokazywały promienistą twarz samego Boga w obłokach, Boga łaski i miłosierdzia, mogącego jeszcze grzesznikom przebaczyć.

Wszyscy to jawnie widzieli — i czuli gorąco otchłani piekieł, jako na nich buchało, i światłość niebieską, unoszącą się nad ich głowami.

A wtedy Chryzostom już wiedział, że ich wszystkich ma w ręku i może z nimi zrobić co zechce: może za jednem skinieniem ręki rzucić sobie w objęcia tych, co od lat niepamiętnych się gryźli ze sobą, może kazać zagniewanemu mężowi, ażeby padł do nóg swej żonie, którą od siebie wypędził, może nakładać pokuty i posty a będzie bez szemrania usłuchan, może ślepego uczynić widzącym a głuchemu słuch wrócić, może wszelkie chore uzdrawiać i przywoływać duchy umarłych.

Zaczem zabierał głos jeszcze dwa albo trzy razy — a wciąż z wzrastającą potęgą słowa i z coraz głębszem skruszeniem słuchaczów, tak że po jego ostatniej przemowie już wszyscy leżeli na ziemi i tarzali się w prochu, i nikt nie śmiał oczu podnieść ku kazalnicy

A kiedy po długiej chwili wstawać zaczęli, jego już nie było na ambonie — i nikt nie wiedział, kędy się podział.

Więc namawiali się z sobą i powiadali: Był-li to kaznodzieja, jak inni? czy legat Stolicy świętej? czy Apostoł Chrystusa Pana? czy Anioł Boży, co zstąpił na ziemię, ażeby poskromić obozową swawolę i nakazać pokutę? Ale nikt na to nie umiał dać odpowiedzi.

Tylko tego dnia już w całym obozie ani biesiad rozgłośnych, ani też pląsów nie było — a wszyscy strawili wieczór na przystojnych rozmowach, zalecając jeden drugiemu, że trzeba się bać Pana Boga, wyspowiadać się z grzechów a wszelkie rozrywki ukrócić, bo może jeszcze jest czas, ale już za maluczko może przyjść płacz i zębów zgrzytanie, jako jest napisano.

Nazajutrz cudowny ten kaznodzieja także nikomu się nie pokazał. Zaczem dziwne wieści chodziły o nim po obozie. Mówiono, że poza przeszłej nocy nocował u Fredry, ale wczoraj zniknął bez śladu. Ci zasie, co go widzieli wjeżdżającego do obozu, powiadali, że naprożno go szukać, bo to był Anioł Boży, siedział na białym koniu, co nie dotykał się ziemi, i trzymał w prawicy miecz płomienisty, zaczem nie z tego był świata. Tym wreszcie, którym się zdało, jakoby go wczoraj wieczorem widzieli u Kmity w Zboiskach, wszyscy przeczyli, mówiąc: Są tutaj pobożniejsi panowie, niżeli Kmita, raczej więc tym byłby się zjawił. Mimo to jednak każdy dopuszczał, że mógłby się zjawić, choćby nawet w ulicy, jako i Chrystus Pan i apostołowie nieraz kazali po ulicach i rynkach: zaczem wszyscy bardzo się bali a który miał jaki grzech na sumieniu, nierad sam na ulicę wychodził, bo mógłby mu ten kaznodzieja stanąć nagle na trakcie a wiedząc dobrze, jaki grzech na nim cięży, rzucić go swoją wszechmocą w proch, z któregoby może nie powstał. Ztąd też całe żołnierstwo objął wielki niepokój: każdyby był

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 23 października.

(?) Zaraz po otwarciu Rady państwa rozeszła się tu pogłoska, jakoby Rząd zwołał Radę jedynie dla wyboru członków Delegacyi wspólnej, i miał zamiar odroczyć ją, skoro tego wyboru dokona, tak, iżby Rada państwa nie zasiadała jednocześnie z Delegacyami. Wówczas byłem w możności, na podstawie autentycznej informacyi, zaprzeczyć tej pogłosce i donieść Wam, iż Rząd, co do odroczenia Rady żadnej nie powziął uchwały. i wówczas dopiero zamierza wyjednać Najw. postanowienie, odraczające posiedzenia parlamentu, kiedy zbliży się termin zwołania Sejmów krajowych. Istotnie, dziś już nie ma mowy o tem, żeby Rada państwa przerwała swoją pracę przed końcem bieżącego miesiąca.

Co do spraw, które według zawartej w roku 1867 ugody z Węgrami, winny być w obydwóch połowach Monarchii traktowane na tych samych zasadach, wyrobił się i ustalił zwyczaj, iż obadwa Rządy przedkładają parlamentom jednocześnie swe wnioski. Rząd węgierski nie mógł dotychczas wnieść do tamtejszego Sejmu nowego projektu opodatkowania cukru, dlatego nasz Minister skarbu także dopiero jutro wniesie ten projekt do naszej Izby poselskiej. Ustawa ma wejść w życie 1-go września 1888, ze względu więc na interes zarówno fabrykantów cukru, jak też rolników, trudniących się uprawą buraków, którym zależy na tem, aby jak najrychlej obznajomić się z nowemi przepisami i przygotować do ich zastosowania, Rząd życzy sobie, żeby projekt ustawy jeszcze przed odroczeniem Rady państwa przebył pierwsze przynajmniej stopnie parlamentarnego traktowania, i w komisyi został załatwiony. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pełna Izba zatwierdzi to, co komisya, po większej części z ludzi fachowych złożona, w porozumieniu z Rządem uchwali.

Trudniejsza jest sprawa z reformą opodatkowania alkoholu, a to z dwóch powodów: raz dla tego, że nie chodzi o modyfikacyę istniejącego systemu lecz o zaprowadzenie systemu całkiem odmiennego, a powtóre dla tego, iż druga połowa Monarchii, w kwestyi opodatkowania cukru mało interesowana, w kwestyi opodatkowania wódki pierwszorzędny widzi dla siebie interes. Pomimo więc, iż obydwie w mowie będące ustawy podatkowe mają być jednocześnie do Najwyższej sankcyi przedłożone, nie mogły obydwa Rządy dotychczas doprowadzić wzajemnych rokowań do końca, i chociaż rozchodzi się już tylko o postanowienia mniejszej wagi, a mianowicie o postanowienia na czas przejścia od dawnego do nowego systemu, to jednak w ciągu zimowej sesyi dopiero będzie mógł p. Minister skarbu przedłożyć Radzie państwa projekt, przez obydwa Rządy zgodnie wypracowany.

Z końcem bieżącego roku tracą moc obowiązującą traktaty handlowe z cesarstwem niemieckiem i z królestwem włoskiem. Rokowania co do podobnych traktatów, obejmujących mnóstwo poszczególnych pozycyj, wymagają zwykle długiego czasu, a rokowania w toku będące żadną miarą nie będą mogły być przed końcem roku załatwione. Aby więc zapobiedz wojnie cłowej, potrzeba obmyślić postanowienia tymczasowe, któreby weszły w życie w chwili ekspiracyi obowiązujących dotychczas traktatów. Do tych postanowień Rząd potrzebuje specyalnego ze strony parlamentu umocowania. Ten więc przedmiot będzie także jednocześnie wprowadzony tu do Rady państwa, a w Peszcie do Sejmu węgierskiego.

Jest nakoniec jeszcze jedna sprawa, której rychłego załatwienia Rząd gorąco pragnie, i która w tych dniach wejdzie na porządek dzienny. Kiedy powtarzające się przez czas dłuższy zamachy anarchistów zniewoliły Rząd i parlament do użycia środków energicznych i weszły w życie ustawy wyjątkowe, dla ochrony zagrożonego społeczeństwa nieodbicie potrzebne: Rząd zamierzył z drugiej strony uczynić, co tylko można w drodze ustawodawczej, aby złagodzić przykry nieraz los robotników i w ten sposób uzbroić ich niejako przeciw pokusie anarchistycznych knowań. Niejedno w tym kierunku udało się już przeprowadzić, i to z najlepszym skutkiem. Ustawodawcze oznaczenie ilości godzin pracy dziennej, ograniczenie pracy kobiet i dzieci, ustanowienie inspektorów fabrycznych, których działanie wychodzi głównie na korzyść robotników, zaprowadzenie tanich pociągów kolejowych w okolicy głównych miast fabrycznych, dla ułatwienia robotnikom zamieszkania w okolicznych wioskach, i inne tym podobne zarządzenia wydają już pożądane owoce. W zawieszeniu jeszcze jest sprawa zabezpieczenia robotników na wypadek choroby. Pierwsza z tych spraw przeszła już przez obydwie Izby. Gdy jednak Izba panów pozmieniała niektóre paragrafy, uchwalone przez Izbę poselską, więc ta Izba raz jeszcze musi zająć się tą sprawą. Prawdopobnie posłowie zgodzą się na większą część poprawek, wprowadzonych przez Izbę panów za inicyatywą hr. Ryszarda Belcrediego; co do innych poprawek, można się spodziewać, że Izba panów ustąpi, tak iż bardzo pożądana ustawa, która wiele czasu parlamentowi zabrała, nakoniec w życie wejdzie, a w takim razie krótka ta sesya wcale do bezowocnych nie będzie mogła być policzoną.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła polskiego odbieramy następujące sprawozdanie:

Po otwarciu przez przewodniczącego Grocholskiego posiedzenia Koła poselskiego polskiego w d. 19 b. m., poseł ks. Chotkowski przedłożył petycyę miasta Podgórza, wystosowaną do Koła o założenie tamże 8-klasowego gimnazyum, gdyż trzy gimnazya krakowskie są przepełnione, a miasto Podgórze ofiaruje na pomieszczenie tego gimnazyum dać nowo wystawiony budynek i złr. 2500 na pokrycie części kosztów urządzenia. — Pos. Chrzanowski przedstawia konieczną potrzebę założenia w każdym razie czwartego gimnazyum w Krakowie, które może być pomieszczone albo na Podgórzu, będącem prawie przedmieściem Krakowa, lub w innem miejscu miasta. Bobrzyński przypomina, iż Rząd sam już uznał potrzebę założenia czartego gimnazyum w Krakowie, a przedstawia potrzebę zakładania szkół przemysłowych w mniejszych miastach. Gniewosz przypomina uprawnione żądanie Bochni uzupełnienia tamtejszego 4-klasowego gimnazyum, co popiera także pos. Orzechowski. Pos. Niemczynowski popierając petycyę Podgórza przedstawia, że dla kształcenia rzemieślników potrzebaby we wszystkich małych miastach Galicyi zakładać niższe gimnazya, a tylko w wielkich szkoły przemysłowe, i że należałoby zniżyć opłatę szkolną w niższych gimnazyach. P. Bobrzyński wykazuje, że dla kształcenia rzemieślników najodpowiedniejszem byłoby zakładanie w małych miastach szkół przemysłowych, które są różnego rodzaju i stopnia. P. Czartoryski przypomina także petycyę Nowego Targu o założenie tamże gimnazyum. Przewodniczący Grocholski czyni wniosek: aby Koło polskie wysłało trzech członków do p. Ministra oświaty, którzyby poparli petycyę miasta Podgórza z oświadczeniem, iż żądanie to nie przesądza innym uprawnionym żądaniom miast co do założenia szkół. Koło wniosek ten przyjmuje i upoważnia pp. Czartoryskiego, Czerkawskiego i Chotkowskiego by wykonali tę uchwałę.

Przystąpiło następnie Koło do obrad nad przedmiotami, będącemi na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Izby poselskiej.

Postanowiono głosować za projektem Rządu przyjętym przez komisyę budżetową, a upoważniającym Ministerstwo do pobierania podatków i czynienia wydatków w pierwszem ćwierćroczu 1888 roku według budżetu uchwalonego na rok 1887, gdyż budżet na rok przyszły, dopiero przedłożony przez Ministerstwo, nie może być, zważając na bliskie odroczenie Izby, tak rychło uchwalonym. Postanowiono także głosować za rezolucyą komisyi budżetowej, wzywającą Rząd, aby przedsięwziął odpowiednie środki, umożliwiające uchwalenie budżetu we właściwym czasie.

Poczem Koło uchwaliło głosować za ustawą, upoważniającą Rząd do poboru wojskowego na r. 1888, a to stosownie do wniosku komisyi wojskowej. Pos. Popowski prosi, aby mu Koło pozwoliło zabrać głos przy tej sposobności dla przedłożenia niekorzystnych stosunków sanitarnych w armii i ich powodów. Po krótkiej dyskusyi Koło zważając, że według regulaminu Koła poseł zasiadający w komisyi izbowej, roztrząsającej projekt ustawy, ma prawo zabierać głos w Izbie wśród rozpraw nad tą ustawą bez osobnego upoważnienia, al tylko obowiązany jest mówić w duchu uchwał Koła, zgadza się z kierunkiem przemówienia, sposób zaś przedstawienia zależy od indywidualnego zdania mowcy.

Na wniosek p. Romaszkana, członka komisyi izbowej kolejowej, Koło uchwaliło głosować za rezolucyą komisyi, popierającą petycyę miasta Tryestu o budowę kolei, mającej łączyć drogi żelazne Rudolfa i Gizeli w prostszym kierunku z Tryestem.

Dalej na wniosek pp. Chrzanowskiego i Smarzewskiego uchwaliło Koło po dość długiej dyskusyi głosować za projektem ustawy, organizującej techniczne siły do wypracowania planów regulacyi potoków górskich, przez co użyteczna ustawa, uchwalona przed trzema laty, wejść może w życie.

Wreszcie przyszły pod rozbiór Koła wnioski komisyi budżetowej co do uposażenia duchowieństwa wschodnio-greckiego w Dalmacyi. Koło na wniosek sprawozdawcy komisyi p. Czerkawskiego uchwaliło głosować za wnioskami komisyi.

Po powzięciu uchwał nad przedmiotami, będącemi na porządku dziennym Izby, pos. Popowski postawił wniosek: „Koło porucza swojej komisyi prawniczej, aby zajęła się sprawą sądów pokoju i przedłożyła wnioski, w jaki sposób sprawę tę wnieść na porządek dzienny Izby. P. Orzechowski wnosi dodatkowo, aby ustanowiono sądy rozjemcze w sprawach obrazy honoru, gdyż procesa o to między włościanami rozmnożyły się na tysiące. Po dość długiej dyskusyi przekazano komisyi prawniczej Koła te wnioski do zbadania i sprawozdania Kołu.

Ponieważ z komisyi prawniczej Koła ubyło trzech członków: Jasiński, Mochnacki i Zawadzki, Koło uzupełniło tę komisyę, wybierając do niej pp. Bartoszewskiego, Augusta Lewakowskiego i Vayhingera.

Posiedzenie Koła polskiego w dniu 20 t. m. poświęcone było głównie wyborowi kandydatów do Delegacyi austro-węgierskiej. W chwili przystąpienia do wyboru, p. Niemczynowski po dłuższej przemowie postawił wniosek: „Członkowie Delegacyi dołożą wszelkich starań i użyją możliwych środków, ażeby otrzymać od p. Ministra wojny przyrzeczenie, iż w roku bie-

---

chciał się wyspowiadać — a tu xięży nie było.

Dopiero kiedy się to pobożne pragnienie objawiło w całym obozie i kiedy żołnierze zaczęli się niecierpliwić a nawet i we Lwowie do Biskupów szturmować o spowiedników, trzeciego dnia o samym świcie, właśnie jak stado ptastwa, co nagle z chmur spada na błota, kilkudziesięciu Franciszkanów i Bernardynów, co sobie są braćmi w zakonie, spadło na ten obóz błotnisty — i zaczęli żołnierzy spowiadać. Natenczas przy ołtarzu odprawiały się msze św. jedna za drugą a około ołtarza nastawiano konfesyonałów, wystruganych na prędce, w których spowiednicy zasiedli. Widziano wówczas, co ledwie komu dano było obaczyć, Rotmistrzów i Poruczników i inną zacną szlachtę, piastującą wysokie urzędy, jako własnemi rękami nosili belki i deski i brali topory do ręki, ażeby czemprędzej konfesyonały budować, inni zaś znosili makaty ze swoich namiotów, aby je spowiednikom ścielić pod nogi. A kiedy już xięża zasiedli w konfesyonałach, taki ścisk się zrobił koło nich, że żołnierze się bili pomiędzy sobą, którýby miał pierwszy do spowiedzi przystąpić. Jakoż było i trochę kalectwa, zwłaszcza że i prosty lud i rozmaici żebracy także się do xięży cisnęli, za co temu i owemu dostało się po łbie, i było jęku i pisku niemało.

Tak więc kto się pierwszy docisnął, ten pierwszy się wyspowiadał. A który absolucyę otrzymał, ten szedł do ołtarza i przystępował do Stołu Pańskiego. Ale było wielu takich, którym na teraz absolucyi nie dano: ci kładli się przed ołtarzem krzyżem na ziemi i jęcząc mówili pacierze, inni zaś na gościniec wracali, tam rzucali się na kolana i ztamtąd czołgali się na klęczkach ku ołtarzowi, bijąc się w piersi, przyznając się jawnie do grzechów i wołając głośno o zlitowanie się Boże nad nimi. A było to wszystko ku wielkiemu zbudowaniu patrzących, bo nawet i ci, co zdaleka patrzali, kiedy spostrzegli grzeszników jęczących w niebogłosy o miłosierdzie Boże, żegnali się krzyżem świętym i głośno odmawiali pacierze, aby się Pan Bóg zlitował nad nimi.

Takie spowiedzie i nabożeństwa powtarzały się codzień bez odpoczynku — i już się rzeczy zaczęły trochę lepiej układać w obozie. Ucichły owe srogie hałasy i sarabandy, biesiadowano już tylko przy drzwiach zamkniętych, zawstydzona swawola ukryła się w kąt przed ludzkiemi oczyma, tylko jeszcze białychgłów się nie pozbyto z obozu.

Lecz wtedy Kasztelanowa Przemyska, jak była pierwszą, co się zgorszyła tą obozową rospustą, tak też i pierwszy dała przykład ze siebie. Jednego dnia, zabrawszy z sobą cały swój fraucymer, pożegnała się z mężem i synem i wyjechała z obozu. A wyjechała jawnie, aby ją wszyscy widzieli, jadąc sześciokonną landarą otoczoną swemi dworzany i prowadząc za sobą swoje wozy ze służbą, i jadąc noga za nogą wzdłuż całego obozu aż do bram miejskich. Miała ona niejedną zgryzotę w swem życiu, miała czasem z swym mężem ciężki krzyż do zniesienia, ale za wszystkie swoje cierpienia i poświęcenia otrzymała dzisiaj sowitą nagrodę: albowiem uwoziła ze sobą to przekonanie, że miała myśl zacną i od Boga natchnioną, przywołując O. Chryzostoma do obozu, który też swojem zjawieniem się i jednem śmiałem kazaniem zatrząsł skażonem sumieniem całego obozu i stu tysiącom grzeszników otworzył drogę do skruchy i do poprawy.

Kasztelanowa nie była wprawdzie jedyną kobietą w Polsce, która ku wyjściu z obłędów, w jakie społeczeństwo się uwikłało, znalazła drogę zbawienną: albowiem u nas, pod owe czasy i później, wśród mężów, zawsze skłonnych do zgnuśnienia w używaniu dóbr doczesnych i zapomnienia o obowiązkach wyższego rzędu, niejednokrotnie kobiety odszukiwały zagrzebane w przeszłości ideały narodu i uderzały w ton czynu, który się potem przelewał z pokoleń na pokolenia. Ale tej zacnej matronie nie chodziło o współzawodnictwo z innemi, ani nawet o rozgłos: owszem, jeżeli była zadowoloną ze swej zasługi, to jeszcze więcej właśnie to ją uszczęśliwiało, że ta jej zasługa jest tylko samemu Bogu wiadoma i że nikt ze śmiertelnych nie będzie mógł jej zazdrościć.

Przykład dany przez Kasztelanowę niemal takie same sprawił wrażenie, jak kazanie Chryzostoma: albowiem od tego dnia wszyscy zaczęli powoli swoje żony wyprawiać z obozu i codzień było widać ładowne wozy z kobietami, przeciągające przez Lwów i wyjeżdżające na wieś, ku wielkiemu żalowi kupców Lwowskich i rzemieślników. Powypędzano też owe praczki i szwaczki z namiotów, co ich się już namnożyło tak wiele, że prawie więcej ich było, niżeli koszul w obozie. Zaczem pozamykano także niektóre garkuchnie i szynki, w których żołnierze zgrywali się w kości a gdzie na czas i srogie bójki bywały, zaś za tymże samym zamachem dostało się także i onym kuglarzom a błaznom, co rozmaite niebardzo przystojne igry wyprawiali żołnierstwu a kunszty swoje pieprzyli opowiadaniem takich sprośności, że każdy grzeczny młodzieniec musiał się zarumienić a nawet i starsi musieli sobie uszy zatykać. Tak środek obozu, gdzie stały Chorągwie powiatów a hufce możniejszych Panów, został oczyszczon z wszelkiego plugastwa i już wyglądał jakby na wielkie święto umieciona komnata: tylko jeszcze po krańcach, po za Zniesieniem, w Srokach i w Laszkach, gdzie wojska zaciężne miały swe leże, prawie że jeszcze gorsza grasowała rospusta, bo też to śmiecie, co je pobożny wichr zdmuchnął ze środka obozu, prawie wszystko tam poleciało.

A wtedy znowu się zjawił O. Chryzostom w obozie. I znowu miał wielkie a potoczyste kazanie, w którem jeszcze gromił nieprawości i wszelkie inne występki przeciwko dziesięciorgu Bożych przykazań, ale już obiecywał, że dla sprawiedliwych, co uczynili pokutę, chociaż ich jest bardzo maluczko, może Bóg będzie łaskaw i dla nich nie da zgubić Niniwy. A po kazaniu chciał brać Przenajświętszy Sakrament i iść z procesyą do Srok i do Laszek i wypędzać stamtąd białogłowy, kostery, kuglarze i błazny. Ale Fredro na to mu nie pozwolił, mówiąc:

— Nie może to być, abyś tam szedł do tych ludzi, bo to tam wielka dzicz a sami poganie. Nie z Sakramentem trzeba iść do nich, ano z batogiem — a to nie godzi się kapłanowi, który ma wszędzie jawić się tylko ze słowem Bożem. Wszelako oni nie boją się ani Boga, ani batoga, a respektują tylko kata z butlami, zwłaszcza jeżeli za nimi stoi sto pancerników. Pójdę ja tam dziś albo jutro i każę znowu kilku z nich obwiesić a to ich na jaki czas uspokoi. Ale tobie iść nie pozwolę, bo tak rozumiem, żebyś zdrów ztamtąd nie wyszedł i stałoby się wielkie zgorszenie.

O. Chryzostom, wierząc w potęgę swojego słowa, rwał się do tych pogan koniecznie i mówił: że kiedyby się na Przenajświętszy Sakrament porwali, to stałby się cud i wszyscy zostaliby porażeni. Ale Fredro, jako to żołnierze, choć w Boga wierzą, przecie idą za swoim rozumem, rzekł mu raz jeszcze:

— Powiadam tobie, że nie pójdziesz do tych ludzi. Jesteś kapłanem, więc wiesz, że nie trzeba Pana Boga wyzywać. Cudowi mogłoby stanąć co na przeszkodzie — a kat porazi ich bez przeszkody, bo też i ja tam będę z sukursem, a ja nie chybię.

Więc O. Chryzostom musiał mu uledz. I poszedł do Lwowa i kazał tam naprzód w Katedrze. A kiedy ludzie zaczęli się tak cisnąć na jego kazania, że kościół nie mógł ich objąć, za pozwoleniem Arcybiskupa kazał pod gołem niebem na placu Ducha św. Tam znowu takie nieprzeliczone gromadziły się rzesze, jak w obozie — a chociaż tam było miejsca dostatkiem, przecież się ludzie tłumili pomiędzy sobą, że niektórych na śmierć poduszono, inni zasie powpadali do Pełtwi i potonęli. Toż jego kazania właśnie jak ogień chwytały wiernych, ba i niewiernych za serce: synowie mieszczańscy przywdziewali suknie zakonne, wielu Tatarów zostało przyjętych na łono katolickiego Kościoła, nawet i kilkunastu żydów ochrzczono.

A wtedy Król przyjechał do Lwowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

żącym nie czekając zupełnej zmiany systemu rozdawnictwa dostaw dla armii, urządzi magazyn i ustali komisyę odbiorczą w Galicyi, choćby taką, jaka była w Jarosławiu". Przew. Grocholski przedstawia, iż z przemowy p. Niemczynowskiego zdawałoby się, jakoby Koło i delegaci polscy nie zajmowali się ważną sprawą, ażeby producenci i rzemieślnicy krajowi mogli brać udział w dostawach dla wojska; tymczasem nietylko on, ale fakta świadczą, iż tak Koło polskie, jakoteż członkowie Delegacyi polskiej od wielu lat gorliwie i usilnie w tej sprawie bardzo trudnej działają i spowodowali, że producenci i rzemieślnicy mają pod pewnemi względami ułatwiony udział w dostawach. Zważając na to działanie członków Delegacyi polskiej wniosek ten jest zbyteczny; ponieważ zaś według ustaw zasadniczych ani Izba, ani jej stronnictwa nie mogą dawać żadnej instrukcyi członkom Delegacyi wspólnej, przeto przewodniczący nie może podać wniosku p. Niemczynowskiego pod głosowanie. P. Karol Lewakowski przyznaje zasługi Koła i Delegacyi, iż tą sprawą od lat kilku się zajmują i że poruszyły także reprezentacye innych krajów do zajęcia się nią, a popiera wniosek Niemczynowskiego. P. Czerkawski przypomina, iż w roku zeszłym posłowie Hausner, Chrzanowski i on, jako członkowie Delegacyi domagali się od p. Ministra wojny, aby w Galicyi założono magazyny wojskowe i komisyę odbiorczą, oraz iż na wniosek delegatów polskich uchwaliła Delegacya rezolucyę wzywającą Rząd o zbadanie systemu zdecentralizowania dostaw.

Przystąpiło Koło do wyboru 7 członków Delegacyi. Na 47 głosujących wybrani zostali: Hausner, Czerkawski, Chrzanowski, Alf. Czajkowski i Jaworski, przy drugiem głosowaniu pp. Bobrzyński i Madejski. Pierwszym zastępcą wybrano p. Sawczyńskiego, a ponieważ przy trzeciem ściślejszem głosowaniu na drugiego zastępcę za pp. Kluckim i Wysockim była równość głosów, nastąpiło losowanie, a losem wyznaczony został drugim zastępcą p. Wysocki.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Serbii.

(Powrót króla. — Przyszła sesya skupczyny i jej prace. — Projektowana zmiana konstytucyi. — Zaprzeczenie pogłoskom o rozdwojeniu w łonie gabinetu.)

Król Milan powróci jutro do Belgradu, poczem nastąpi nominacya 52 deputowanych rządowych i podpisanie ukazu w sprawie zwołania skupczyny. Ma ona zebrać się w Niszu w pierwszej połowie listopada.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z dobrze poinformowanego źródła, iż działalność skupczyny ograniczy się na ściśle określone zadania. Zajmie się ona przedewszystkiem sprawą zmiany systemu podatkowego, organizacyą armii, reformą sądownictwa i reformą postępowania konkursowego, ewentualnie zaś reformami na polu oświaty. Głównem zaś zadaniem rządu będą finanse. Sesya potrwa co najwyżej dwa miesiące. Projektowaną zmianą konstytucyi będzie mogła zająć się dopiero wielka skupczyna jako konstytuanta. Kiedy zaś takowa zostanie zwołaną, trudno powiedzieć; zebrana bowiem *ad hoc* komisya, do której powołał rząd osobistości z różnych stronnictw, musi pierwej zgodzić się na pewne zasady, podług nich opracować projekt, który dopiero po zaaprobowaniu go przez rząd i króla, będzie mógł być przygotowany do przedłożenia go wielkiej skupczynie.

Źródła półurzędowe zaprzeczają stanowczo obiegającej pogłosce, jakoby w łonie gabinetu istniało rozdwojenie. Ristiez pewnym ma być poparcia radykalistów. Mała tylko część tego stronnictwa odłączyła się i działa na własną rękę. Rząd serbski mało się troszczy o wewnętrzne spory stronnictw, dążąc tylko usilnie do spełnienia swego programu, który opiewa: wewnętrzne reformy we wszystkich kierunkach, uporządkowanie skarbu państwa i handlowo-politycznych stosunków na zewnątrz, w szczególności zaś z państwami sąsiedniemi.

Z Watykanu.

(Pogłoski o rokowaniach w sprawie zmiany ustawy gwarancyjnej — Pismo nuncyusza wiedeńskiego do biskupa litomierzyckiego w kwestyi liturgii starosłowiańskiej.)

Ostatniemi czasy pojawiła się w dziennikach włoskich, a ztąd przeszła do innych pism wiadomość, że Papież złożył komisyę z czterech kardynałów i poruczył jej rewizyę włoskiej ustawy gwarancyjnej, celem wyjaśnienia, czyby na jej podstawie nie dał się uzyskać *modus vivendi* między Watykanem a Kwirynałem. Komisya miała rzekomo złożyć przedewszystkiem sprawozdanie, które z postanowień ustawy gwarancyjnej mogłyby być przyjęte przez Papieża a które wymagają zmiany; niemniej zadecydować, czy w ogóle byłoby właściwem i na czasie, rozpoczynać w tym przedmiocie rokowania z rządem włoskim. Wiadomość powyższa wywołała na chwilę sensacyę, a tu i ówdzie poczytano ją jako wyraźny symptomat, iż Stolica św. gotową jest na podstawie istniejących stosunków rokować i zawrzeć pokój z Włochami. Powtarzamy „na chwilę", bo zaledwie wiadomość powyższa mogła obiedz prasę europejską, pojawił się komunikat w urzędowym dzienniku watykańskim, *Osservatore Romano*, w którym zaprzeczono kategorycznie wzmiankowanej wersyi i podniesiono, że decyzye Papieża co do ustawy gwarancyjnej zbyt są znane, aby zachodziła potrzeba powracać do tej kwestyi. Ustawa ta jest jednostronnym płodem prawodawstwa włoskiego; Stolica Apostolska nigdy jej nie uznała, i ani Pius IX, ani Leon XIII nie przyjęli jeszcze ani jednego solda z pensyi, którą taż ustawa wyznacza Papieżowi. Co więcej, jak Pius IX zaraz po wydaniu ustawy potępił ją, tak Leon XIII napiętnował ją niejednokrotnie jako zupełnie bezskuteczną. W zupełnej zgodzie ze Stolicą św. oświadczyli się przebywający w Rzymie biskupi ze wszystkich stron świata przeciwko tej ustawie, która Papieżowi niczego nie poręcza a zapewnia tylko Włochom korzyść.

Moniteur de Rome ogłasza pismo, jakie wystosował nuncyusz papieski w Wiedniu pod dniem 17 b. m. do biskupa w Litomierzycach (w Czechach) w sprawie pojawiającej się agitacyi na rzecz liturgii słowiańskiej. Pismo to brzmi w przekładzie:

„Wiadomo niezawodnie waszej biskupiej mości, iż Stolica św. zezwoliła w księstwie czarnogórskiem na używanie w służbie Bożej tak zwanego staro-słowiańskiego języka. O zezwolenie to prosił ks. Czarnogóry w czasie traktowania ze Stolicą św. w kwestyi zawarcia konkordatu. Wówczas dopiero, gdy konkordat przyszedł szczęśliwie do skutku a równocześnie uzyskano pewne koncesye na rzecz religii katolickiej, przyczem książę wziął na siebie dotacyę kleru, uznała Stolica św. na czasie poddać rzeczoną prośbę pod ścisłą rozwagę.

„Kongregacya kardynałów, której poruczono tę sprawę, uznała, iż tem chętniej można uczynić zadość życzeniu księcia co do zaprowadzenia liturgii słowiańskiej, iż poparł ją jak najgorętszą prośbą arcybiskup Antivari. Z tego, co wyżej powiedziano, może przekonać się wasza biskupia mość, iż w kwestyi zaprowadzenia narzecza słowiańskiego panowało najzupełniejsze porozumienie między świecką i duchowną władzą. Przytem nie należy przeoczać, iż w pomienionym wypadku nie chodziło o zupełnie nowe ustępstwa, lecz raczej o potwierdzenie dawniejszych koncesyj, jak się to pokazuje z konstytucyj apostolskich papieży: Mikołaja I. Hadriana II, Jana VIII i Benedykta XIV. Nie będzie także zbytecznem uczynić uwagę, iż nie chodziło tu o jakiś nieznany język lub dyalekt, lecz o język liturgiczny, na którego używanie w służbie Bożej zezwoliła od dawna Stolica św. Ponieważ ostatnia okoliczność wielkiej jest wagi, przeto zobowiązała Stolica św. arcybiskupa antiwarskiego, aby nie pierwej przystąpił do wprowadzenia w swej dyecezyi staro-słowiańskiego języka, aż Stolica św. zbada i zaaprobuje sama narzecze i wszystkie księgi liturgiczne.

„Z tego wszystkiego przekona się niezawodnie wasza biskupia mość, iż ustępstwo uczynione archidyecezyi antiwarskiej nie może i nie powinno być zużytkowane jako argument na rzecz innych, po za Czarnogórą, krajów słowiańskich. Nie tylko brak tu tych właśnie specyficznych powodów, które zaważyły na korzyść Czarnogóry, lecz owszem są powody na poparcie wręcz odmiennego zapatrywania. Wasza biskupia mość niechaj tedy stara się przeszkadzać, aby Słowianie podlegli pańskiej jurysdykcyi nie zanosili prośb do Stolicy św. o zaprowadzenie liturgii słowiańskiej, albowiem w obec braku potrzebnych analogicznych stosunków między archidyecezyą antiwarską i austro-węgierską Monarchią, tego rodzaju prośby nie mogłyby być uwzględniane.

„Roztropności waszej biskupiej mości powiedzie się niezawodnie stłumić wszelkie odnośne agitacye, zwłaszcza te, które mogłyby się pojawić się w dziennikach katolickich."

Z Petersburga.

(Drobne wiadomości.)

Prawit. Wiest. donosi, że kurator okręgu naukowego dorpackiego, Kapustin, podniósł kwestyę zmiany nazw niemieckich w kraju nadbałtyckim na nazwy rossyjskie. Dorpat ma się nazywać Jurgew.

Wil. Wiest. pisze, że kontrybucya gubernij południowych i południowo-zachodnich (Ukraina i Litwa) płacona od czasów powstania, wynosić będzie w roku przyszłym, według preliminarza departamentu dochodów stałych, 1,341.403 rubli.

W r. 1886 przybyło do Rossyi, jak donosi *Swiet*, 700 Bułgarów, 126 Serbów, 58 Czarnogórców i 21 Rumeliotów. Natomiast żydów i Niemców z Austryi przybyło w tymże okresie 203.471, a poddanych niemieckich 458.585.

W *St. Pet. Ztg.* czytamy, że według obliczeń głównego zarządu intendantury, suma nadzwyczajnych wydatków, wywołanych ostatnią wojną, wynosi rubli sr. 1,309,000.000.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kiernica, w powiecie gródeckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie **50 zł.**

— **Hr. Karol Załuski**, c. k. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny u dworów chińskiego, japońskiego i siamskiego, jak donosi *Czas*, bawi w Krakowie.

— **Budżety funduszu gminy m. Lwowa.** Magistrat miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że budżety funduszu gminy i funduszów pod jej zarządem zostających na rok 1888, złożone są stosownie do postanowienia §. 80 statutu dla miasta Lwowa, w biurze I. magistratu (ratusz drugie piętro), od dnia 23 października do 6 listopada 1887, do przejrzenia przez członków gminy.

(*m*) **Konsekracya** najprzewielebniejszego ks. dr. Glazera na biskupa sufragana dyecezyi przemyskiej obrządku łacińskiego, odbyła się przedwczoraj w sposób uroczysty, według przepisanego pontyfikału. W solennym tym akcie kościelnym brali udział: najprzew. arcybiskupi lwowscy, Morawski i Issakowicz; biskupi przemyscy, Solecki i Stupnicki; biskup suffragan ks. Puzyna; dalej kanonicy: ks. Lewicki ze Lwowa, ks. Pelczar z Krakowa; wszyscy kanonicy przemyscy obrz. łac.; kanonicy przemyscy obrz. gr. kat., księża: Lityński, Wołoszczyński i Podoliński, wreszcie liczni proboszczowie i kanonicy z dyecezyi przemyskiej. Konsekracyi, jak wiadomo, dokonał najprzew. biskup ks. Solecki. Z dostojników świeckich, którzy w tym solennym akcie brali udział, wymienić wypada J. E. Adama ks. Sapiehę, ks. Adama Lubomirskiego z Miżyńca, którzy podczas konsekracyi nieśli świece; chleby nieśli pp.: Dębowski i Dworski, a baryłki z winem pp. Kozłowski i dr. Frankowski. Po wspaniałym akcie kościelnym odbyła się uczta u najprzew. biskupa Soleckiego, wśród której dostojny gospodarz wzniósł toast na cześć Ojca św. i Najj. Pana; następnie drugi toast na cześć nowo konsekrowanego biskupa, który dziękując, wychylił puhar na cześć dostojnego gospodarza.

— **Egzamin uczniów** szkoły Towarzystwa ogrodniczego odbył się d. 23 b. m. w lokalności na Rurach l. 64 w obec delegatów i licznych gości. Uczniowie pytani przez nauczycieli i delegatów z religii, ogrodnictwa sadownictwa, pszczelnictwa, fizyki i nauk przyrodniczych, odpowiadali w ogóle bardzo dobrze i ze zrozumieniem rzeczy; również i popisy praktyczne w dziale uszlachetniania drzewek były zupełnie zadowalające. Świadczy to o rzetelnej pracy nauczycieli i sumiennym nadzorze Zarządu. Zarazem zlustrowano katalogi frekwencyi uczniów i przekonano się, że liczba ogólna uczniów, kosztem zakładu utrzymywanych wynosiła 9; z tego ubyło w ciągu roku 3, pozostało 6, którzy bez przerwy nauki pobierali. Dyrektorem szkoły jest p. J. Biczaj, nauczycielami J. Batycki i J. Szychowski, dwaj pierwsi profesorowie seminaryum nauczycielskiego. Religii udziela ks. Cz. Pogonowski. — W obec oddalenia lokalu szkolnego od miasta i bardzo skromnych płac, wszelkie należy się uznanie całemu gronu nauczycielskiemu, szczególnie zaś dyrektorowi p. J. Biczajowi za to prawdziwie obywatelskie poświęcenie.

(*m*) **Walne zgromadzenie** członków lwowskiego Towarzystwa spożywczego, zwołane na wczoraj, w celu rozwiązania i likwidowania Towarzystwa, nie przyszło do skutku dla braku kompletu wymaganego statutami, w myśl których drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się za tydzień, to jest dnia 31. bieżącego miesiąca.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa pedagogicznego Oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 1 listopada o godzinie 12. w południe, w sali fizyki szkoły realnej, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, stanu kasy i biblioteki. 3) Wybór komisyi lustracyjnej. 4) Odczyt p. Dymitra Wowkowa: „Jak uczyć języka ruskiego na podstawie języka polskiego". 5) Odczyt p. Józefa Opałka: „Początki nauczania". 6) Wybór Zarządu. 7) Wnioski członków.

= **Przejechanie.** Dorożkarz nr. 218 najechał wczoraj na ulicy Kazimierzowskiej zarobnicę, Rozalię Drozd, liczącą lat 56, która odniosła tak mocne skaleczenie w nogę, że musiano ją odwieźć do szpitala.

= **Karygodnej swawoli** dopuścił się ktoś wczoraj wieczór przez podłożenie karabinowego naboju na szynach tramwajowych na placu Maryackim. Nabój pod kołem wagonu wypalił i przechodniów przestraszył.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono duże lustro w złotych ramach, wartości 12 zł. Zgubiono pugilares czarny z kwotą 4 zł. 70 ct.; nadszczerbione żelazne koło zębate od maszyny. — Złożono w policyi ciemno bronzowy jedwabny parasol, w dorożce zapomniany.

— **Kalendarz kartkowy** polski na rok 1888, wydany bardzo ozdobnie przez Zakład introligatorski M. Żenczykowskiego w Krakowie, już wyszedł i jest na głównym składzie w handlu Seyfarta i Dydyńskiego.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 25 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od SW do W, średnia temperatura dnia około 6°C., zachmurzenie się powiększa, powietrze więcej niż miernie wilgotne i niespokojne, opad znaczniejszy.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 0·2°C., najwyższa była 7°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 758 mm.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim p. Maurycy Ritter, rodem z Glinian, w Galicyi, otrzymał wczoraj stopień doktora praw.

— **Do Rady powiatowej** złoczowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin miejskich, wybrany został dr. Ludwik Heyne, adwokat krajowy.

— **W ordynacyi Łańcuckiej** odbyły się w zeszłym tygodniu polowania. Grono zaproszonych gości podejmował hr. Roman Potocki w wybudowanym przez niego pałacyku myśliwskim, Julin. Prócz innej zwierzyny, padło 60 lisów.

— **Groźny pożar** wybuchł wczoraj około godz. 2 po północy w pałacu książąt Czartoryskich na Woli Justowskiej pod Krakowem, w sypialni ks. Marcelego Czartoryskiego, znajdującej się na II piętrze. Dostojny gospodarz nie spał jeszcze i poczuł swąd, ale mniemał, że pochodzi z niedopalonego cygareta. W chwili później wybuchł pożar z całą gwałtownością. Około godziny 3 po północy przybyła z Krakowa straż pożarna z naczelnikiem, p. Eminowiczem i zastała już niestety dach gontowy, na całym pałacu, prawie do szczętu spalony. Ogień podsycały zgromadzone w 12 szafach książki i gobeliny, któremi ściany były okryte. Wśród płomieni straż pożarna wynosiła szafy z książkami i zapobiegała szerzeniu się ognia na I piętrze. Na drugiem piętrze, gdzie ogień szalał, było 5 pokoi ks. M. Czartoryskiego i w nich nagromadzone zbiory. Niewiele, prawie nic z nich nie uratowano. Na I piętrze jeden tylko sufit przepalony runął i uległ zniszczeniu, ten mianowicie, nad którym wybuchł pożar z pokoju księcia. Na tem piętrze był salon, sypialny pokój księżny Zuzanny, sypialnia księżniczki Róży, pokoj guwernantki i pokój jadalny. Z pokoi tych zdołano wynieść całe urządzenie wewnętrzne, jak meble, dywany i t. d. Sufity wszakże stiukowe są zniszczone, a woda przecieka obecnie przez takowe. Na dole w salach sklepionych zupełnie nie znać pożaru i tu zgromadzono na razie wszelkie uratowane rzeczy. Ważniejsze dzieła sztuki znajdowały się w apartamentach na dole i są uratowane. Dotąd stwierdzić niepodobna, w jaki sposób powstał pożar. Obecnie II piętro przedstawia zupełną ruinę; sterczą tylko okopcone mury i przepalone belki, pod stopami zaś pełno spalenizny. Pałac był zabezpieczony, szkoda wszakże znaczna, bo sama restauracya wymagać będzie wydatku 15—20 tysięcy złr. Zajmie się nią zaraz architekt p. Stryjeński. Niepowrotną jest jednakże strata cennych zbiorów. Między belkami, wyrzucanemi przez straż z drugiego piętra, znajdują się przed pałacem na ziemi popalone księgi i gobeliny. Na wieść o pożarze, pospieszyło na Wolę wiele osób. Księżna Marcelina Czartoryska równie jak książę Marceli przyjmowali przybyłych, okazując wielki spokój duszy wobec poniesionej straty i gorączkowo przebytej nocy. Straż krakowska dzielnie się spisała przy ratunku; gdyby nie ona, cały pałac zostałby w perzynę obrócony.

— **Restauracya kościoła w Sassowie.** Ks. Józef Porębski, proboszcz obrządku łacińskiego w Sassowie donosi nam, że na restauracyę kościoła Sassowskiego dnia 28 lipca b. r. spalonego, następujące datki dobrowolne dotychczas wpłynęły: Ks. arcybiskup Morawski nadesłał 50 zł.; ks. biskup Jan Puzyna 10 zł.; ks. kanonik Odelgiewicz ze Lwowa 40 zł.; kapituła obrządku ormiańskiego 12 zł. i 1 pięciorublówkę złotą; k. Jan Szymonowicz kanonik 2 zł. 70 ct., parafia Buczacz 21 zł.; parafia Stanisławów 13 zł. 60 ct.; parafia Monasterzyska podczas kongregacyi dekanalnej 9 zł. 35 ct.; parafia Złoty Potok 2 zł. 77 ct.; parafia Łysiec 8 zł. 90 ct.; parafia Podwołoczyska 8 zł.; parafia Dolina 9 zł. 50 ct.; parafia Podkamień koło Brodów 5 zł. 28 ct.; parafia Sta-

nisławów obrządku ormiańskiego 10 zł.; parafia Kozłów 8 zł. 20 ct.; ks. proboszcz Kolankiewicz z Kaczyki 5 zł.; ks. Piaskiewicz z Trembowli 10 zł.; ks. Kunaszowski proboszcz z Waręża 5 zł.; ks. Filar z Podkamienia 2 zł.; ks. Krukowski z Krakowa 5 zł.; ks. dziekan Brańka z Dobczyc 5 zł.; ks. Twardowski pleban w Rabce 2 zł. 75 ct.; p. Jan Łoziński, rządzca z Kołtowa od siebie, officyalistów i służby dworskiej 37 zł. 29 ct.; razem 283 zł. 34 ct. w. a. i jedna złota pięciorublówka. Podając to do powszechnej wiadomości, poczuwa się ks. Porębski do miłego obowiązku łaskawym ofiarodawcom serdeczem „Bóg zapłać“ podziękować.

— **Jubileusz Ojca św.** Panie warszawskie wysłały w tych dniach na ręce księdza kardynała Ledóchowskiego do Rzymu, jako dar jubileuszowy dla Ojca Świętego Leona XIII., piękny i pracowity dywan, złożony z kwadratów haftowanych na kanwie grubym jedwabiem.

— **Jubileusz męczeństwa.** Ks. Walli posłał w darze prof. Helderowi, który obchodził 80-letnią rocznicę małżeńskiego pożycia, pierścień z napisem „Męczennikowi“.

— **Deportacya przestępców w Rossyi.** *Pet. Listok* donosi, że w ciągu trwania żeglugi w roku bieżącym, z centralnego moskiewskiego więzienia wysłano na Syberyę głównym etapowym traktem, równie jak na wyspę Sachalin przez Odessę na parostatkach prywatnej floty, ogółem 12,125 osób, licząc w tej liczbie 30 proc. właściwych przestępców, a resztę złożoną z żon i dzieci, towarzyszących skazanym mężem i ojcom. Z ogólnej cyfry skazańców wyprawiono na wyspę Sachalin 725 aresztantów do ciężkich robót, a na Syberyę 9.978 aresztantów „do robót na osiedlenie“ i 1.422 przesiedlonych więźni. W ogólnej liczbie zesłanych znajdowało się tylko 315 osób z klas uprzywilejowanych, cała zaś reszta należy do mieszczaństwa i stanu włościańskiego. Chociaż w liczbie zesłanych znajdowało się wiele kobiet zamężnych, wyprawionych na Syberyę, nie znalazł się ani jeden mąż zesłanej, który chciał dobrowolnie towarzyszyć na wygnanie swej żonie, gdy za mężami prawie zawsze idą żony, nie wykluczając w tym względzie kobiet z wyższego stanu. W r. b. pierwsza partya zesłanych aresztantów wysłana została z Moskwy (gdzie się koncentruje deportacya na Syberyę z całego cesarstwa), d. 10 maja a ostatnia 1 października.

— **Z Wiecznego miasta** donosi korespondent *Gasety Warszawskiej*: Między nową ulicą „via Genova“ a pałacem wystawy sztuk pięknych odgrzebano starożytny pałac; napisy na rurach wodnych tkwiących w ścianach, świadczą, że to była rodzinna siedziba Emilii Pauliny Azyatyckiej ze starodawnego rodu Emilów Paulów, spokrewnionego z Korneliuszami Scypionami i należącego do najwyższej arystokacyi rzymskiej. Między „via Merulana“, tą ogromną ulicą, gdzie się budują same klasztory męzkie i żeńskie, a kościołem św. Marcina, odkryto trzy groby należące do kilkumilowego pogańskiego cmentarza z pierwotnej epoki Rzymu, który się ciągnął przez Eskwilin, Wiminał i Kwirynał. Między pałacem Sforza-Cesarini a „Chiesa Nuova“, wielki jakiś i wspaniały gmach rzymski wychodzi na jaw w miarę, jak prowadzą dalej poszukiwania wynikłe z kopania kanału Między nowemi ulicami „Leopardi“ i „Buonarrotti“, niedaleko „via Merulana“, pokazały się ceglane ściany różnych gmachów z epoki cesarstwa. Między gruzami, na bryle z piaskowca, stoi jeszcze podnóże kolumny, a obok znalazły się odłamy marmuru afrykańskiego zwanego „porta santa“. Skopując dla pomnika Wiktora Emanuela stok Kapitolu ze strony, na której się niedawno piętrzyły jedne nad drugiemi średniowieczne domowstwa i rudery, obnażono całkiem słynną kapitolińską skałę. Na placu Eskwilinu, kopiąc rów, znaleziono kobiecą glinianą głowę i małą szklaną amforę bez jednego ucha. W willi Ludovisi, gdzie już wycięto w pień rosochate więzożołdy, mirty, wawrzyny i sosny włoskie, by stawiać sześciopiętrowe kamienice dla proletaryatu, znaleziono wielką, marmurową płytę, z prześliczną płaskorzeźbą, wyobrażającą młodą niewiastę kąpiącą się w zdroju. Nosi chiton joński, który do ciała jej przylgnął. Dwie służebnice trzymają ją pod ręce. Jest to arcydzieło.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(*Nadużycie władzy urzędowej.*)

(Ciąg dalszy.)

Dawniejsze nadużycia obecnie, po odebraniu towarów przez strony interesowane, w obec braku samych przedmiotów, nie mogą wprawdzie być stwierdzone z taką dokładnością, jak ostatni fakt z 7 stycznia r. z.: ale z porównania deklaracyi wydanej na towary przed d. 7 stycznia r. z. przez Kopla Rappaporta do Lwowa sprowadzone i tu oclone, z przesyłkami z d. 5 i 16 stycznia r. z., okazuje się, że w tych dawniejszych przesyłkach wykazywano zawsze największą ilość towarów podlegających najniższemu ocleniu, jako to: jutę i takzwane „płótno woskowe“, podczas gdy w przesyłce zatrzymanej w d. 7 stycznia r. z. i w następnej przesyłce z 16 stycznia r. z., należycie już sprawdzonej, tego rodzaju towaru było właśnie jak najmniej. Uzasadniony więc ztąd wniosek, że dawniej sprowadzał Rappaport takie same towary, jakie sprowadził w dniu 7 i 16 stycznia r. z., ale dawniejsze przesyłki znacznie niżej deklarował niż należało, co jedynie w porozumieniu z organami cłowemi stać się mogło. Podejrzenie to stanie się tem silniejsze, jeżeli się zważy, że K. Rappaport, który od r. 1873 do końca r. 1885 miał sklep we Lwowie, przy ulicy Kazimierzowskiej, a więc w okolicy położonej blisko dworca kolei Karola Ludwika, kazał raz na zawsze sprowadzać przeznaczony dla niego zagraniczny towar z głównego dworca kolejowego do głównego urzędu cłowego, położonego w śródmieściu, i tu dopiero odbierał ten towar zamiast odebrać go wprost z ekspozytury cłowej, znajdującej się na głównym dworcu.

Ale nie dość na tem; sprawdzono, że także później, kiedy K. Rapport zwinął swój handel we Lwowie i przeniósł się do Wiednia, sprowadzał on i nadal zagraniczne towary, głównie z Anglii a przeznaczone do Wiednia, przez Hamburg do Lwowa, i to jak dawniej, z przekazaniem tych towarów do główne o urzędu cłowego w śródmieściu. Tu, we Lwowie odbierał on osobiście swój towar z komory, chociaż — jak wspomniano — od października 1885 roku stale mieszka w Wiedniu. Po odebraniu towaru z komory przepakowywał go we Lwowie, w lokalu na kilka dni wynajętym, i wysłał go napowrót ze Lwowa do Wiednia t. j. do pierwotnego miejsca przeznaczenia. W ten sposób postąpił sobie K. Rappaport z przesyłką z d. 4 stycznia r. z., którą po odebraniu zaraz następnego dnia do Wiednia odesłał. Później, po d. 7 stycznia r. z., nadeszła jeszcze jedna przesyłka, którą jednak K. Rappoport z powodu doznanego zawodu w d. 7 stycznia r. z. wprost z dworca głównego do Wiednia odesłał. Mimo więc takiego krążenia towarów: z Hamburga do Lwowa a ztąd do Wiednia, mimo tak znacznych a niepożytecznych kosztów transportu, znachodził Rappaport korzystny rachunek, a znachodził go dlatego, ponieważ wiedział z poprzedniej praktyki, że w tutejszym głównym urzędzie cłowym znajdzie powolnych fun cyonaryuszów, za których pośrednictwem albo wcale żadnego cła nie zapłaci, albo też opłaci cło znacznie niższe, niżby należało.

Udowodnioną jest rzeczą, że w d. 7 stycznia r. z. Karp przy pomocy obu Rappaportów wydał z magazynu urzędu cłowego zagraniczny towar nieoclony; fakt ten wskazuje, że Karp także poprzednio był pomocnym Rappaportowi przy podobnych manipulacyach, do czego zresztą przyznał się Karp pozasądownie w obec Jana Drexlera i Maryana Kwaśniewskiego. Ale z drugiej strony stanowczo wykluczoną jest rzeczą, ażeby Karp, który przecież w obec innych, odpowiedzialnych urzędników cłowych tylko podrzędne zajmował stanowisko, mógł działać na własną rękę, bez porozumienia się z tymi urzędnikami, albo bez ich zezwolenia.

W obec okoliczności stwierdzonych w śledztwie, niewątpliwą jest rzeczą, że wspólnie i w porozumieniu z Karpem i K. Rappaportem działali także inni urzędnicy tutejszego głównego urzędu cłowego, a mianowicie: naczelnik, Jan Petry, tudzież oficyałowie: Emil Puszczyński i Józef Rolny, którzy prawie wyłącznie byli przeznaczeni przez Petrego do sprawdzania i ekspedyowania zagranicznych towarów K. Rappaporta, z pominięciem innych, również do czynności tych uprawnionych urzędników.

Według specyalnych przepisów, tyczących się manipulacyi przy odbieraniu, rewidowaniu i wydawaniu zagranicznych towarów było obowiązkiem Petrego czuwać nad czynnościami podwładnych urzędników, zajętych ekspedycyą towarów ocleniu podlegających. Obowiązkiem jego było dalej często i niespodzianie przekonywać się osobiście o sposobie ekspedyowania i zarządzać często w swej obecności ponowną rewizyę towarów, już poprzednio sprawdzonych, przed wydaniem ich z magazynu. Tych obowiązków nie przestrzegał Petry nigdy co do towarów Rappaporta, a uczynić to był powinien tembardziej, iż starszy komisarz, p. Haas, jeszcze przed 7 stycznia r. z. zwrócił uwagę jego na przesyłki dla K. Rappaporta przeznaczone. Wbrew instrukcyi, według której zmieniać należy urzędników, przeznaczonych do rewizyi towarów, a to w tym ważnym celu, aby ani strona interesowana, ani urzędnicy naprzód nie wiedzieli, który z nich do rewizyi pewnego towaru przeznaczonym będzie, pan Petry do rewizyi towarów K. Rappaporta, począwszy od roku 1883 wyznaczał zawsze jednych i tych samych urzędników, to jest Puszczyńskiego i Rolnego, tak, że Rappaport wiedział zawsze z góry, iż tylko z tymi dwoma urzędnikami będzie miał do czynienia. To też w d. 7-go stycznia r. z., jakkolwiek Ruszczyński i Rolny nie byli jeszcze przeznaczeni do rewizyi towarów Rappaporta, udał on się do nich, i nie zawiódł się, albowiem przedsięwzięli oni zaraz rzekomą rewizyę skrzyni z towarami Rappaporta; Puszczyński sporządził mu nawet notatki i wskazówki co do ułożenia deklaracyi i wysokości zapłacić się mającego cła, a uczynili to dlatego, bo wiedzieli dobrze, że naczelnik Petry nie wyznaczy nikogo innego, jak tylko ich dwóch do rewizyi towarów Rappaporta. Ale ażeby także Karp nie został kiedy przeszkodzony w bezprawnem wydawaniu towarów Rappaportowi przez innego z urzędników, nie należącego do spółki, zarządził Petry, również wbrew przepisom, że klucz od magazynu znajdował się u Karpa, zamiast w kasie urzędu lub u jednego ze starszych urzędników.

W obronie swojej, a tem samem w obronie Karpa i Rappaporta, twierdzi Petry, że 7go stycznia r. z., około godziny 10 przed południem, przedłożył mu Rappaport należytą deklaracyę na odebrać się mający towar, że takową zaprezentował, i jak zwykle, przeznaczył Puszczyńskiego i Rolnego do rewizyi, poczem oddalił się z urzędu cłowego do p. Moscha. Puszczyński zaś i Rolny utrzymują, że wezwani przez Rappaporta, zrewidowali jeszcze przed przybyciem pana Petrego do biura skrzynię Rappaporta i przeglądnęli także 3 wory z towarami, nie zdejmując jednak z nich żelaznych obręczy; uczynili oni to w tym celu, aby Rappaportowi ułatwić sporządzenie deklaracyi. Utrzymują oni dalej, że około godziny 11 przed południem przyniósł Petry zaprezentowaną deklaracyę Rolnemu, według której Puszczynski i Rolny do rewizyi towarów Rappaporta zostali przeznaczeni; twierdzą w końcu, że gdy Rappaport do godziny 12 w południe po towar swój się nie zgłosił, oddał Rolny deklaracyę Puszczyńskiemu, z tą uwagą, że po południu sprawdzą towar; Puszczyński miał deklaracyę położyć następnie na biurku Petrego.

~~Gdyby istotnie tak było~~, gdyby Rappaport istotnie przedłożył deklaracyę, naówczas musiałoby pozostać istną zagadką całe zachowanie się Rappaportów i Karpa podczas wydawania towarów w d. 7 stycznia r. z.; pozostałby niewytłómaczonym ów pospiech i przynaglanie do pospiechu ze strony Karpa i Rappaportów przy ładowaniu towaru, a co więcej, nie wiadomo w jakim celu zamierzałby Karp przekupić starszego strażnika Kwaśniewskiego? Jakoż wynika z śledztwa, że powyższa obrona Petrego, Puszczyńskiego i Rolnego jest niezgodną z prawdą a wszystko przemawia za tem, że w czasie przytrzymania nieoclonych towarów Rappaporta albo wcale żadnej nie było deklaracyi, albo też była deklaracya niezgodna z prawdziwym stanem, mianowicie co do jakości i ilości towarów. Zdaje się więc, że deklaracya, którą Puszczyński przedłożył d. 7 stycznia r. z. o godzinie 3 po południu starszemu komisarzowi, p. Haasowi, w południe dnia tego przy wydaniu towarów Rappaportowi wcale nie istniała i dopiero w południe przez Rappaporta przy udziale Petrego, Puszczyńskiego i Rolnego sporządzoną została. Według tej, dopiero po południu przez Puszczyńskigo okazanej deklaracyi, wynosiłaby różnica w opłacie cła tylko 26 złr. 93 ct. Dla tej więc stosunkowo małej kwoty nie ofiarowałby Karp i Rappaport 150 złr. i więcej p. Kwaśniewskiemu w celu stłumienia całej sprawy. Wina wymienionych urzędników wypływa także z całego ich zachowania się po przytrzymaniu nieprawnie wydanych towarów. I tak zeznał p. Kwaśniewski, że sprowadziwszy z ulicy nieoclony towar Rappaporta do urzędu cłowego, udał się do Puszczyńskiego, a chcąc zasięgnąć informacyi, prosił go o okazanie regestru poborowego. Puszczyński oświadczył, że regestru poborowego nie ma, bo zamknął go do biurka asystent Hićkiewicz, odchodząc na obiad. Było to nieprawdą, albowiem regestr ten leżał na biurku Hićkiewicza. Gdy następnie Kwaśniewski sam się przekonał z książki kasowej, że w tym dniu Rappaport żadnego cła nie opłacał, zapytał się Puszczyńskiego, czy towar zatrzymany jest deklarowany? Puszczyński na to pytanie nie dał żadnego wyjaśnienia i nie wspomniał ani słówkiem, że ma deklaracyę Rappaporta, lecz przeciwnie zbył Kwaśniewskiego słowami: „Naczelnika nie ma a ja nic nie wiem“. Nie otrzymawszy wyjaśnienia od Puszczyńskiego, udał się Kwaśniewski do p. Moscha, gdzie zastał Petrego; w jego obecności opowiedział cały wypadek. Na zapytanie p. Moscha: „co to ma znaczyć?“, oświadczył Petry: „że jeszcze dziś nie urzędował, że żadnych kawałków nie prezentował“.

P. Mosch polecił więc Petremu udać się z Kwaśniewskim do urzędu i tam sprawdzić fakt. Petry udał się wprawdzie do urzędu, ale zamiast zająć się natychmiast sprawą, pomówił tylko kilka słów z Puszczyńskim i wyszedł z urzędu.

Kwaśniewski zdziwiony tem postępowaniem Petrego, zapytał go, co ma dalej robić? Czy może towar przytrzymany jest oclony? Na to odrzekł mu Petry: Daj mi pan spokój; ja nic nie wiem, przecież pan widziałeś, gdzie byłem — i z tem odszedł. Puszczyński także później, w obec p. Huffskiego, nie wspomniał ani słówkiem, że są deklaracye Rappaporta, a byłby niezawodnie o nich wspomniał, bo wzmianką taką byłby od razu wyjaśnił całą sprawę. Ale nie uczynił tego, bo deklaracyi takiej nie było. Dopiero po południu, o godzinie 3 przedłożył z własnej inicyatywy deklaracyę p. Haasowi, nie będąc wcale o nią pytanym. Jasną jest więc rzeczą, że dopiero przez południe sporządził deklaracyę w porozumieniu z innymi oskarżonymi; sprawdzoną bowiem jest rzeczą, że w godzinach południowych, w domu Rolnego odbyła się narada wszystkich w tej sprawie udział biorących osób.

Dalszym dowodem winy oskarżonych są następujące okoliczności:

Gdy się Rolny dowiedział, że Petry przy rozprawie głównej, przeprowadzonej w tutejszym sądzie powiatowym karnym przeciw Karpowi o przekroczenie z §. 311 u. k., brał formalnie w obronę obwinionego Karpa a winę całą zwalić usiłował na innych urzędników, występujących w charakterze świadków, wyraził się Rolny w obec Kwaśniewskiego w ten sposób: „Petry chyba zwaryował; będziemy widzieć, kto będzie odpowiadał; na mnie chce zwalić, że ja miałem klucz, tymczasem miał go sam z Karpem i obaj, co chcieli robili.“

Podobnie wyrażał się później sam Karp „że on za wszystkich odpowiadać nie będzie“, a przed Drexlerem powiedział, „że towar ten wydał z polecenia Petrego“; „że się niczego nie obawia, bo w sprawę tę jest wielu urzędników wmięszanych a ci się już postarają. aby to źle nie wypadło“; „to go ratuje, że Petry mu bardzo sprzyja“; „że sprawa kosztuje już 500 zł., a urzędnicy nie dopuszczą, aby prawda na jaw wyszła, bo pozamykanoby urzędników.“

W jak dobrym i bliskim stosunku pozostawał naczelnik Petry do tragarza Karpa, wystarczają listy, pisane przez Karpa z aresztu, i tłómaczenie poszczególnych ustępów przez samego Karpa. Wynika z tych listów, że Petry, po wykryciu sprawy, poniżył się w obec tragarza swego do tego stopnia, iż z pokornemi prośbami do niego się zwracał: prosił go, aby nikomu w sprawie tej nie szkodził; aby wszelką karę na siebie przyjął, przyczem zapewniał Karpa, że postara się o to, aby posady nie stracił; prosił go dalej Petry i pouczał, aby w przesłuchaniu zeznał, że Rappaportowi wydał towar bez wiedzy urzędników i że klucz od magazynu był u Rolnego; perswadował nadto Petry Karpowi, że nic wielkiego stać mu się nie może, albowiem nie jest urzędnikiem. Zeznał wreszcie Karp, że także Rolny prosił go o przyjęcie całej winy na siebie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, pp. obrońcy oskarżonych, a mianowicie: dr. Dulęba, broniący Karpa; Szydłowski, broniący Petrego; dr. Loewenstein (obrońca Puszczyńskiego); dr. Popiel (obrońca Rolnego); dr. Max, obrońca Kopla Rappaporta i wreszcie dr. Sołowij, obrońca Majera Rappaporta, wystąpili z szeregiem rozmaitych wniosków, tyczących się przywołania do rozprawy licznych, nowych, rzekomo odwodowych świadków; żądania od wyższych władz skarbowych rozmaitych wyjaśnień i t. d. Trybunał odrzucił prawie wszystkie wnioski pp obrońców, a tylko co do niektórych świadków nowych zastrzegł sobie powzięcie stanowczej uchwały na wypadek, gdyby w ciągu rozprawy okazała się potrzeba osobistego przesłuchania tych świadków.

Po załatwieniu tych wniosków przystąpił trybunał do przesłuchania pierwszego oskarżonego, Abrahama Karpa, zaprzysiężonego tragarza. Oskarżony ten zajął stanowisko czystej negacyi, którą posunął do tego stopnia, że nie chciał nawet zeznać, kiedy został mianowany tragarzem i kiedy złożył służbową przysięgę. Dopiero refleksye p. przewodniczącego, że taka „bezmyślna“ i „niedorzeczna“ obrona, polegająca na negacyi wszystkiego, nawet najdrobniejszych szczegółów, niemających związku z właściwą sprawą, nie może prowadzić do celu, zniewoliły oskarżonego do poczynienia pewnych relacyj. I tak zeznał on, że po ukończeniu służby wojskowej, mając 900 zł. kapitału, założył we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika, sklep korzenny. Ale „interes szedł kiepsko“, zwinął go tedy po roku i za poradą swego szwagra, Mojżesza

Egera, wniósł prośbę o nadanie mu posady zaprzysiężonego tragarza przy tutejszym głównym urzędzie cłowym. Wnosząc tę prośbę, wyjechał do Wiednia, i było dlań zupełnie obojętną rzeczą, czy otrzyma posadę, o którą prosił, czy też nie otrzyma. Starań żadnych nie czynił; mimo to, gdy bawił w Wiedniu, otrzymał od żony zawiadomienie, że jest mianowany tragarzem. Przybył tedy do Lwowa i objął stanowisko, nie wiedząc zgoła, jakie są prawa i obowiązki, połączone z nowym urzędem. Składał wprawdzie przysięgę służbową (w której ściśle są określone obowiązki zaprzysiężonego tragarza) ale mimo to nie wiedział, że z magazynu urzędu cłowego nie wolno wydawać kupcom towarów zagranicznych bez poprzedniego zbadania jakości tych towarów i bez opłaty cła. O tych szczegółach dowiaduje się dopiero teraz, w czasach zaś swojego urzędowania nic o tem nie wiedział, tak dalece, że „poważnym“ kupcom tutejszym wydawał niejednokrotnie towary z magazynu, nie pytając ich wcale o to, czy opłacili cło i czy mogą wykazać się boletą. Czynił to z delikatności, bo wszakże nie wypadało „poważnego“ kupca pytać o takie drobiazgi. Znaczyłoby to tyle, co ubliżyć kupcowi. Zdarzało się nieraz, że był wielki natłok, strony domagały się wydania towarów, niepodobna było zadowolić wszystkich; robiło się tedy tak, że „poważnym“ kupcom, o których było przekonanie, że zapłacą cło, wydawało się towary z magazynu bez opłaty cła. Efekt był taki, że powstawał rwetes, co się stało z tą lub ową paczką? Szło się tedy do kupca, który zabrał towar i dopiero *ex post* pobierało się od niego należytość skarbową.

Następnie objaśniał oskarżony manipulacyę przy rewizyi i ocleniu towarów; wyjaśnienia dane przez oskarżonego zaciemniły raczej sprawę; są one jednak dość obojętne. Chodziło głównie o to, w czyjem przechowaniu był klucz od magazynu. Z wyjaśnień danych przez oskarżonego wypływa, że klucz spoczywał w niezamkniętej szufladzie i był dostępny dla każdego. Każdy z kolegów oskarżonego mógł wziąć klucz z szuflady i otworzyć nim magazyn. (Instrukcya wymaga, aby klucz od magazynu był w przechowaniu naczelnika urzędu).

Co do samego faktu, objętego oskarżeniem, a tyczącego się wydania towarów Koplowi Rappaportowi w d. 7 stycznia r. z. bez poprzedniej rewizyi tych towarów i bez pobrania wysokiej należytości cłowej, przeczy oskarżony wszystkim szczegółom zawartym w oskarżeniu. Twierdzi on mianowicie, że z towarami Kopla Rappaporta w ogóle nigdy nie miał nic do czynienia, w szczególności zaś w d. 7 stycznia r. z. nie widział wcale tych towarów, nie ekspedyował takowych, nie zamawiał furmanów do wywiezienia ich z urzędu cłowego; przeciwnie, w tym dniu był zajęty tylko towarami pp. Dydyńskiego, Ruckera i Schayera; towary tych panów spakował na fury, na których spoczywały już towary Kopla Rappaporta Nieszczęście chciało, że cały ten transport zatrzymał Kwaśniewski, starszy strażnik skarbowy i sprowadził go napowrót do urzędu cłowego. Oskarżony przystąpił do p. Kwaśniewskiego i dawał mu 150 złr., ale nie w celu przekupienia go, lecz kwotę tę dawał jako kaucyę za towary oclone pp. Dydyńskiego, Ruckera i Schayera. Chodziło oskarżonemu tylko o to, ażeby towary wymienionych panów wypuścił p. Kwaśniewski z swojej opieki, o towary Rappaporta wcale mu nie chodziło. P. Kwaśniewski — zdaniem oskarżonego — dopuścił się nawet gwałtownego nadużycia władzy urzędowej, za co powinien być pociągnięty do odpowiedzialności; przypatrzmy się bowiem, jak sobie postąpił p. Kwaśniewski? Oto przypatrywał się obojętnie, gdy na podwórzu, przed urzędem cłowym ładowano na fury towary Kopla Rappaporta; wówczas nic nie mówił, ale gdy fury wyjechały za bramę, „przycupnął“ p Kwaśniewski cały transport. Już to najwyraźniej — zdaniem oskarżonego — dopuścił się p. Kwaśniewski nadużycia, a to w tym celu, aby „zagarnąć“ wysoką premię za wykrycie kontrabandy. Dlaczego pan Kwaśniewski nie był tak szarmanckim i nie sprzeciwił się ładowaniu nieoclonych towarów Rappaporta na fury, tego oskarżony do tej chwili pojąć nie może? Dalsze dowody, przemawiające przeciw oskarżonemu, są — zdaniem jego — również nieprawdziwe. I tak, nie jest prawdą, jakoby oskarżony przyznał się do winy wobec Drexlera; nie jest prawdą, ażeby 150 zł. otrzymał od Majera Rappaporta na przekupienie Kwaśniewskiego. Pieniądze te otrzymał od swojego szwagra, A. Majera, albo może od szwagra Egera. W ogóle — twierdzi Karp — miałem zawsze przy sobie znaczniejsze kwoty, a to w tym celu, ażeby w zastępstwie „poważnych“ kupców, jak n. p. pp. Wallacha, Schayera i t. d. opłacić należytość cłową za towary dla nich przysłane; opłaciwszy cło, odstawiałem im towar gotowy i prócz zwrotu należytości cłowych otrzymywałem od nich pewne gratyfikacye, z których się utrzymywałem

Co do licznych dowodów, świadczących o winie oskarżonego, dawał on bardzo niejasne tłómaczenia a najczęściej ograniczał się na prostem zaprzeczeniu. Co do listów, świadczących o porozumieniu istniejącem między tym oskarżonym a innymi oskarżonymi, nie mógł Karp dać zadowalniających wyjaśnień.

P. przewodniczący wykazał całą nicość obrony podsądnego Karpa. Obrona jego nie jest zgodną z zaprzysiężonemi zeznaniami licznych świadków, głównie zaś z wiarogodnemi zeznaniami p. Kwaśniewskiego, który nie działał w osobistym interesie, lecz jedynie i wyłącznie w interesie służby i zgodnie z otrzymaną instrukcyą. W całem zachowaniu się p. Kwaśniewskiego nie ma ani cienia nadużycia, a jak dalece działał bezinteresownie, świadczy okoliczność, że zrzekł się dość wysokiej, bo kilka tysięcy zł. wynoszącej premii za wykrycie przemytnictwa.

Pod naciskiem przekonywających argumentów p. przewodniczącego, uciekł się oskarżony do innego systemu obrony, a mianowicie zaczął twierdzić, że p. Kwaśniewski, przyrzekając mu, że podzieli się z nim premią, jaką otrzyma za wykrycie malwersacyj, nakłaniał go, ażeby oskarżył wszystkich urzędników, którzy w tych nadużyciach brali udział. Ale i tę potwarz odparł p. przewodniczący faktami, które na jaw wyprowadziło śledztwo; odparł również insynuacyę, jakoby w dniu 7 stycznia r. z. nieoclone towary wydał K. Rappaportowi inny jakiś tragarz, urzędujący w głównym urzędzie cłowym.

Dzisiaj z rana, przed rozpoczęciem rozprawy oznajmił przewodniczący, radca p. Malarkiewicz, że sędzia przysięgły dr. Roman Barącz zawiadomił go pisemnie, iż jest chory i nadal urzędu sędziowskiego pełnić nie może. Zarazem oznajmili pp. sędziowie przysięgli Zacharjewicz i Mrozowicki, że są chorzy i proszą o uwolnienie. Trybunał delegował do dr. Barącza komisyę dla zbadania stanu jego zdrowia, poczem o godzinie 11tej z rana ogłosił radca p. Malarkiewicz uchwałę trybunału, odraczającą rozprawę do dnia jutrzejszego, jest bowiem uzasadniona nadzieja, że do tego czasu w stanie zdrowia dr. Barącza nastąpi pożądane polepszenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet galicyjski dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu podaje do wiadomości publicznej, iż na zjazdach obywatelskich we Lwowie i w Krakowie następujące osoby uproszone zostały do zawiązania komitetów po powiatach i miastach: i tak w powiecie Biała: pp. Stanisław Klucki, Herman Czecs, Franciszek Strzygowski; Bochnia: pp. Atan. Benoe, Kaź. Zeleński, Wład. Struszkiewicz, Zdz. Włodek, Dekański, Trybulec, Ramult, Serafiński; Bohorodczany: pp. Karol Sobota, Józef Szeliński, ks. Jan Skałuba; Borszczów: pp. Miecz. hr. Borkowski, Leon ks. Sapieha, Kazimierz Rosinkiewicz; Bóbrka: pp. Seweryn Henzel, Witold Niezabitowski; Brody: pp. Oktaw Sala, Antoni Garapich, Bogusław Horodyński, Antoni Witosławski; Brzesko: pp. Jan hr. Stadnicki, Floryan br. Gostkowski, Jan Kempiński, ks. kan Kitrys, Kaz. Lgocki; Brzeżany: pp. Józef Jędrzejowicz, Stan. br. Czechowicz, Paweł Asłan; Brzozów. pp. Miecz. Urbański, Adam Ostaszewski, Edw Duniewicz, Kanty Dydyński; Buczacz: pp. Artur Cielecki, Wład. hr. Wolański, Włodzimierz Gniewosz, L. Szawłowski, Maryan br. Błażowski; Chrzanów, pp. Ant. hr. Wodzicki Apolinary Horwath, Józef Baranowski; Cieszanów: pp. Władysław ks Sapieha, Julian kniaź Puzyna; Czortków: pp. Władysław Ochocki, Jan Gnoiński, Józef Krokowski, Stanisław Rudrof; Dąbrowa: pp. Józef hr. Męciński, Miecz. Rogaliński, Stan. Wysocki, Jan br. Konopka, Sew. Kisielewski, ks. kan. Otowski, ks. Kozik dr. Czyżewicz: Dobromil: pp Stanisław Gniewosz, dr Cwiklicer; Dolina: pp. Maryan Mazaraki, Wincenty Witosławski; Drohobycz: pp Stan. hrabia Tarnowski, Jul. Bielski, Wiśniewski, dr. Lechowski, Wiktor Błażowski; Gorlice: pp. Wojciech Biecho[illegible]ki, Adam Skrzyński, Edw. Miłkowski, Wład. Płocki, Fel Skrochowski, ks. kan. Pelc; Gródek: pp. St. Agopsowicz, St. Weissman Zawidowski; Grybów; pp. Karol br. Brunicki, Stan. Fihauser, Wład. Żuk Skarszewski, dr. Jakubowski; Horodenka: pp. Ludomir Cieński, Leszek Cieński, Ign. Teodorowicz, Władysław Jan Wielowiejski; Husiatyn: pp. Kaz. Horodyski, Bronisław Horodyski, Seweryn Korytko, Kazimierz Cieński; Jarosław: pp. Władysław hr. Koziebrodzki, Władysław Janicki, Rom. Horośnicki, Stef. hr. Zamoyski, Wacław Marynowski, Edward Micewski, Karol Bartoszewski, Dr. Raff, Dr. Myszkowski, Ksaw. Niewiadomski; Jasło: pp. Karol Rogawski, Ks. Dembiński, Stan. Przyłęcki, Konst. Pilinski, Fr. hr. Mycielski, Stan. Kotarski, Dr. Adamski, Apol. Przyłęcki, Metzger; Jaworów: pp. Józef Borowski, Jan hr. Szeptycki, A. Łucki, Kaz. hr. Łubieński, Ferd. Paar; Kałusz: pp. Stanisław Komornicki, Fr. Rozwadowski, Klem. Postruski, Dr. Wurst; Kamionka: pp. Stanisław hr. Badeni, Eug. Strzelecki, Jan Trojan; Kolbuszowa: pp. Zdz. hr. Tyszkiewicz, Ks. Ruczka, Teodor Błotnicki, Maks. Zdulski; Kołomyja: pp. Stan. hr. Dzieduszycki, Fr. Jasiński, Sygurd Wiśniowski, Roman Puzyna, Ant. Agopsowicz, Jakób Agopsowicz, Mik. Asłan, Jak. Asłan, Dr. Trachtenberg, Dr. Fedorowicz; Kossów: p. Jan Gregorowicz; Kraków: pp. Alfred Milieski, Stan. hr. Badeni, Stan. Homolacs; Krosno: pp. Aug. Gorayski, Stanisław Starowieyski, Józef Wiktor, Aug. Lewakowski, Wiktor Klobasa; Limanowa: pp. Faustyn Skarszewski, Tadeusz Romer, Al. Dydyński, Stanisław Mars; Lisko: pp. Teofil Żurowski, Józef Jordan, Józef Nanowski; Lwów: pp. Emil Torosiewicz, Longin Dunka de Sajo, Stan. Starzyński, Ks. kanonik Mazurak; Łańcut: pp. Józef Kellerman, Wład. Bzowski, Andrzej książę Lubomirski, Roman hr. Potocki, Stefan Prek; Mielec: pp. Miecz. br. Rey, Jan hr. Tarnowski (syn), Stefan Sękowski, Miecz. Artwiński; Mościska. pp. Stan. hr. Stadnicki Bol. Śmiałowski, Zygm. Zuker; Myślenice: pp. Franc. br. Lewartowski, Wiktor Morawski, Bog. Bzowski, Winc. Schmidt; Nadwórna: pp. Ks. kan. Mandyczewski, Grzeg. Głuchowski, Rud. Gablenz; Nisko: pp. Wład. Komorowski, Ks. Wal. Padowicz, hr. Hompesch, hr. Mniszech, Dr. Kostheim; Nowy Sącz: pp. Gustaw Romer, Eug. Zieliński, Wład. Głębocki, Wład. Kłobukowski, Włodzimierz Olszewski; Nowy Targ: pp. Ks. kanonik Krawczyński, Adam Uznański, Karol Laur; Pilzno: Witold hrabia Łubieński, Władysław Fibich, Piotr Garbaczyński, Ignacy Pieniążek; Podhajce: pp. Edwin Hohendorff, Edm. Lityński, Kaz. Zaremba; Przemyśl: pp. Adam ks. Lubomirski, Włodz. Kozłowski, Władysław Kraiński, Miecz. Ritterschild, Leszek Wiszniowski, dr. Dworski, Fr. Gamski, dr. Tarnawski, dr. Czajkowski; Przemyślany: pp. A. Wybranowski, W. Tehórznicki, H. Bohdan, Waleryan Czajkowski; Rawa Ruska: pp. Franciszek Jędrzejowicz, Fel. Biliński. Mieczysław Marynowski, Januszkiewicz, Lewandowski; Rohatyn: pp. Mik. Torosiewicz, Klem. hr. Dzieduszycki, ks. Gąsiorowski; Ropczyce: pp. Józef Michałowski, Romuald Wojciechowski, Adam Paliszewski, Zygmunt hr. Romer; Rudki: pp. Henryk Jauko, Albin Rajski, Mieczysław Lewicki, Adam Noël; Rzeszów: pp. Ludwik hr. Wodzicki, Edward Jędrzejowicz, Adam Jędrzejowicz, Hip. Wołkowicki, ks. kanonik Karakulski, dr. Rybicki, dr. Zbyszewski; Sambor: pp. Ludwik Balicki, Kar. Barański, Wilhelm Kasparek, dr. Pawliński, dr. Budzynowski; Sanok: pp. Hier. Romer, F. Gniewosz, Kazim. Wiktor, Duklan Słonecki, Cyryl Jaxa Ładyżyński; Skałat: pp. Ed. Rozwadowski, Szczęsny hr. Koziebrodzki, J. Vivien de Chateaubrun, L. Piniński, dr. Rosenstock; Śniatyn: pp. Jan bar. Kapri, Stefan Moysa Rossochacki, Maurycy Niementowski, Józef Teodorowicz, Włodzimierz Zagórski, Sokal: pp. Stanisław Polanowski, Zdzisław Obertyński, Zbigniew hr. Lanckoroński, hr. Tarnowski, Adam hr. Komorowski, Wiktor Wiśniewski; Stanisławów: pp. Stanisław Brykczyński, Zygmunt Jaroszyński, ks. kanonik Strzelecki, Ignacy Kamiński, Zbigniew Cieński, dr. Mroczkowski; Staremiasto: pp. Fr. Topolnicki, Kazimierz Bielański, Maryan Władyczyński; Stryj: pp. Karol hr. Dzieduszycki, Zygmunt br. Romaszkan, Włodzimierz kniaź Puzyna; Tarnobrzeg: pp. Zdz. hr. Tarnowski, Tadeusz br. Horoch, Henryk Dolański. dr. Reiffer, Jan Martynowicz; Tarnopol: pp. Jul. Korytowski, Klemens Żywicki, Michał Garapich. Ignacy Kopczyński; Tarnów: pp. Eustachy ks. Sanguszko, Ignacy hr. Potulicki, Adam Jordan, Adolf Dobrzyński, Roman Chrząstowski, Witold Rogojski, Józef Stojałowski, Jan Mikuciński, ks. kan Walczyński; Trembowla: pp. Józef Horodyski, Jerzy hr. Borkowski, ks. Kaliniewicz; Tłumacz: pp. ks. Sawa, Jul kniaź Puzyna, Oktaw Doszot; Turka: p. Urban kniaź Massalski; Wadowice: pp. Przecław Sławiński, Władysław Haller, Michał Naimski, Aleksander Gostkowski; Wieliczka: pp. Henryk br. Konopka, Stanisław Niedzielski, Mar. Dydyński, ks. kan. Skrzyński, W. Koch, M. Postel, G. Baruch, Fl. Nowacki, Emil Serkowski; Zaleszczyki: pp. Antoni Gross, Tadeusz Cieński, Wład. Krasnopolski; Zbaraż: pp. Alfred Garapich, Tad. Fedorowicz, Michał Czarniakowski, Tymon Morawski, Edward Kański; Złoczów: pp. Dr. Wesołowski, Kaź. Obertyński, Win. Gnoiński, Oskar Schnell, Wład. Gniewosz; Żółkiew: pp. Ks. opat Nowakowski, Miecz. Mniszek, Tad. Starzyński, Bojomir Żarski; Żydaczów: pp. Kazimierz Winnicki, Stanisław Pawlikowski; Żywiec: pp. Ks. kan. Maniecki, Antoni Michałowski.

Oprócz tego, do złożenia komitetów dla miast Lwowa i Krakowa uprosiły zjazdy, we Lwowie pp.: Edm. Mochnackiego, Jul. Mikolascha i Fr. Zimę, a w Krakowie pp.: Artura hr. Potockiego, Feliksa Szlachtowskiego i Konrada Wentzla.

Wiedeń, 25 października. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2436 sztuk opasowego, 626 sztuk z paszy i 1177 sztuk chudego, ogółem 4239 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 240 sztuk opasowych, 125 z paszy i 141 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 662, chudych 23 sztuk. Ogółem przypędzono o 709 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 215 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był bardzo ociążały. Ceny spadły o 2 zł. Nie sprzedano 658 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 52·50 złr., towar przedni po 53 do 57 zł., wyjątkowo po 58 do 60 zł.; węgierskie woły opasowe po 49 do 53 zł., towar przedni po 53 do 57 zł., wyjątkowo po 58 do 59 zł.; z innych krajów koronnych opasowe po 50 do 54·50 zł., towar przedni po 55 do 59 zł., wyjątkowo po 60 złr.; galicyjskie woły z paszy po 44 do 50 zł.; węgierskie po 45 do 51 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego; płacono bydło chude po 20 do 112 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Na zgromadzeniu wyborców, odbytem przedwczoraj w Tarnowie celem porozumienia w sprawie wyboru posła na Sejm krajowy z tego miasta, uchwalono popierać kandydaturę p. Rogoyskiego, burmistrza tarnowskiego.

Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa.

W Izbie deputowanych przedłożył Rząd projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Niemcami i Włochami, które to prowizoryum może być jednak utrzymanem co najwyżej do 30 czerwca 1888 r. Następnie wniósł Rząd projekt ustawy o opodatkowaniu cukru. Projekt ustanawia podatek w kwocie 11 zł. za 100 kilogramów i użycza przy wywozie cukru tytułem bonifikacyj wywozowych za 100 kilogramów 93 do 88 prc. Urzędowe skonstatowanie zapasów cukru uskutecznionem zostanie od 1 sierpnia 1888 r. w ciągu 3 dni. Ustawa ma obowiązywać całą Austryę z wyjątkiem tryesteńskiego okręgu cłowego i wejdzie w życie częścią od 1 czerwca, częścią od 15 lipca, a w ogólności od 1 sierpnia 1888 r.

W dalszym ciągu Izba przyjęła wniosek dr. Pola, za którym cała lewica i Czesi głosowali, ażeby komisyi ugodowej postawić termin najwyżej 14 dni do traktowania przedłożonych projektów o opodatkowaniu cukru.

Dep. Slavik interpelował Rząd z powodu refakcyj, udzielonych młynom węgierskim przez państwowe koleje austryackie.

Następnie bez dyskusyi sprawdzono wybory Bartoszewskiego, Jordana, Laxa, Eugeniusza Czernina, Bareuthera i hr. Kolowrata. Izba nie przychyla się do zezwolenia na ściganie w drodze sądowej dep. Swobody z powodu przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach i obrazy czci. Komisya co do ostatniego faktu wniosła, aby przychylić się do żądania sądu.

Zamknięcie rachunków funduszu melioracyjnego za rok 1885 i rachunki budowy kolei Tarvis-Pontafel, Unterdrauburg Wolfsberg i Mürzuschlag Neuberg przyjęto.

Następnie przystąpiono do załatwienia kilku petycyj. Ks. Hohenlohe wnosi, aby zawezwać Rząd do wydania odpowiednich zarządzeń celem przyjścia w pomoc ludności w Gorycyi i Gradysce, która w skutek tegorocznych nieurodzajów cierpi nędzę. Przyszłe posiedzenie odbędzie się we środę.

W Izbie panów poświęcił prezydent na wstępie słowa zaszczytnego wspomnienia pamięci zmarłego członka Izby, barona Mallenau.

Po złożeniu ślubowania przez Goessa, weszły na porządek dzienny jako nagłe projekty ustaw o prowizoryum budżetowem i o kontyngensie rekrutów. Izba przyjęła przedmioty te w 2 i 3 czytaniu bez dyskusyi. Następnie wybrano do delegacyj: Bezecnego, Ceschiego, ks. Czartoryskiego, Falkenheyna, Fürstenberga, Goegla, Hauswir-

tha, Helferta, Herbersteina, Huyna, Khevenhüllera, Miklosicha, Mosera, Reinelta, Reverterę, Rodicha, ks. Sapiehę, Franciszka Thuna, Walterskirchena i Zedtwitza.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia, iż Sejmy krajowe zbiorą się w ostatnich dniach listopada.

Przedwczoraj obradowały kluby parlamentarne nad bieżącemi sprawami, a w szczególności nad projektem ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa.

Z Serajewa donoszą, iż bośniacki rząd krajowy zarządził, aby wydalonych z nad granicy serbskiej wychodźców czarnogórskich, których liczba wynosi około tysiąca, wspierać podczas ich pochodu przez Hercegowinę pieniądzmi i żywnością. Za tak humanitarne postępowanie wyraził rząd czarnogórski w drodze telegraficznej rządowi bośniackiemu gorące podziękowanie.

Parlament niemiecki zbierze się dn. 21 listopada. Zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń zamierza p. Benningsen interpelować ks. Bismarcka w sprawie sytuacyi zewnętrznej, by wyjaśnić stosunek Niemiec do Mocarstw zagranicznych.

Wiedeński *Fremdenblatt* odbiera z Brukseli następujący telegram: Rossyjski półoficyalny *Nord* stara się obudzić w Austryi nieufność do Włoch, zadając ironicznie pytanie: czy p. Crispi nie dla tego opuszczał w nader różowym humorze Friedrichsruhe, iż zaczerpnął tam nadzieję dla swych irredentystowskich planów. *Nord* przedstawia przy tej sposobności p. Crispiego jako zagorzałego zwolennika irredenty Równocześnie zapowiada ten organ, że odtąd Rossya odwróci się zupełnie od Bułgaryi, gdyż w środkowej Azyi ma ona wielką misyę do spełnienia. Mianowicie musi przyłączyć do europejskiej cywilizacyi Bokharę i Samarkand, chanaty, stanowiące naturalne przedłużenie jej terytoryów, przeto też wkrótce zaniecha kompletnie dalszego mięszania się w sprawy bułgarskie.

Zagadkowy telegram *Kreutzzeitung* o przybyciu do Hollandyi hrabiego Paryża, z sekretarzem, p. Dupuy, wyjaśnia miejscowy dziennik miasta Dortrecht, *Dortrechter Courant*. Redaktor tego dziennika rozmawiał z sekretarzem pretendenta francuskiego, a w rozmowie tej oświadczył pan Dupuy: „Wiadomość *Kreuzztg.* jest bezpodstawną. Hrabia Paryża ma się tutaj po prostu spotkać z przyjaciołmi, przybywającymi z Francyi północnej, podobnie, jak się już widział z niektórymi w St.-Remy i Vevey. Rozumie się samo przez się, że o polityce będzie mowa, ale nie można myśleć o wykreślaniu jakiegoś planu zachowania się, ponieważ program polityczny hrabiego Paryża jest znany. Hrabia i jego przyjaciele są przekonani, że jedyną formą rządu, mogącą zapewnić pomyślny rozwój Francyi, byłaby monarchia demokratyczna. Nie jesteśmy — dodał Dupuy — niebezpiecznymi spiskowcami przeciw krajowi, który kochamy; pragniemy tylko powrócić Francyi tę formę rządu, którą wprowadził dom Orleanów, a pod którą ona była szczęśliwą, hrabia Paryża zaś jest reprezentantem tego domu. Nazwisk osób, które spotkać się mają z hrabią, nie mogę wymienić, ponieważ hrabia Paryża chce ile możności unikać ostentacyi, któraby zamiarom jego szkodzić mogła. Jeżeli spotkanie następuje tutaj, to nie z innej przyczyny, jak z powodu znanej gościnności Hollandyi, którą hrabia ceni nad wszystko".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 października. Najj. Pan odjechał wczoraj wieczorem do Gödöllö, zkąd wróci w sobotę rano.

Wiedeń, 25 października. (*Tel. pr.*) Najj. Pan udzielił radcy rachunkowemu skarbowej dyrekcyi lwowskiej, Karolowi Gracce, tytuł i charakter nadradcy rachunkowego.

Grac, 25 października. Najdost. Cesarzewiczowstwo przybyli wczoraj o godzinie wpół do 11tej przed południem do Mürzzuschlag, dokąd napłynęły na powitanie Ich Ces. Wysokości tłumy okolicznej ludności. Na bogato przystrojonym dworcu kolejowym powitali Najd. Cesarzewiczowstwa: namiestnik, marszałek krajowy, członkowie Wydziału krajowego i władze miejscowe. Marszałek krajowy miał do Ich Ces. Wysokości mowę powitalną, przyczem wręczył Najd. Arcyksiężnej Stefanii piękny bukiet z kwiatów alpejskich. Najdost. Cesarzewicz odpowiedział na przemowę bardzo łaskawemi słowy. Po przedstawieniach i po inspekcyi ustawionego na peronie oddziału weteranów, ruszył pociąg dworski w kierunku Gracu. O godzinie 1 min. 40 stanął pociąg dworski wśród dźwięków hymnu ludowego i entuzyastycznych okrzyków publiczności na wspaniale przystrojonym dworcu kolejowym w Gracu. Tu Najd. Cesarzewicz przeszedł przed frontem kompanii honorowej i oddziału gwardyi obywatelskiej, gdy tymczasem Najd. Cesarzewiczowa przyjmowała przedstawienia zgromadzonych dam. Przed westybulem burmistrz gracki, otoczony członkami rady miejskiej, powitał gorącemi słowy Dostojnych Gości. Najdost. Cesarzewicz w odpowiedzi wyraził radość z odwiedzin Styryi, która zarówno jak Dolna i Górna Austrya tworzy podwalinę Monarchii (*entuzyastyczne okrzyki*).

Wjazdowi do uroczyście przystrojonego miasta towarzyszyły pełne zapału owacye ze strony ludności.

Przed zamkiem oczekiwali przybycia Ich Ces. Wysokości: książę biskup, generalicya, korpus oficerów i władze.

Po śniadaniu przedsięwzięli Najd. Cesarzewiczowstwo wycieczkę do zamku Eggenberg, który szczegółowo oglądali, a po powrocie odwiedzili Don Alfonsa i jego małżonkę, oraz hrabinę Meran. Wieczorem przypatrywali się Najd. Cesarzewiczowstwo z góry zamkowej illuminacyi miasta. O godzinie wpół do 8mej odbył się u Ich Ces. Wysokości obiad na 60 nakryć. O godzinie 9-tej przeciągnął po przed zamkiem pochód z pochodniami. Niezliczone tłumy publiczności wydawały bezustannie pełne zapału okrzyki na cześć Najd. Państwa.

Wiedeń, 25 października. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbyła się w prezydyum rady Ministrów konferencya międzyp. Ministrami: hr. Taaffem, dr. Gautschem i Ziemiałkowskim z jednej strony a posłami czeskimi: dr. Riegerem, dr. Clam Martinitzem i dr. Zeithammerem z drugiej. Posłom czeskim zakomunikowano stanowisko Rządu w obec życzeń czeskich. Dzisiaj zbierze się na życzenie klubu czeskiego komitet wykonawczy prawicy.

Wiedeń, 25 października. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* zaprzecza pogłosce, wedle której ostatnie posiedzenie Rady państwa przed odroczeniem odbędzie się w piątek.

Wiedeń, 25 października. Komisya ugodowa Izby dep. przekazała przedłożenie o podatku od cukru odnośnej podkomisyi.

Wiedeń, 25 października. (*Tel. pr.*) Druga konferencya kolei galicyjskich, jaka się miała dzisiaj odbyć, została odroczoną na życzenie generalnej dyrekcyi kolei państwowych do 7 listopada.

Tarnów, 25 październ. (*Tel pr.*) Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze deputowanego do Rady państwa z wielkiej posiadłości tarnowskiej, wybrano jednogłośnie (na 50 głosujących), p. Władysława Struszkiewicza.

Brody, 25 października. (*Tel. p.*) Posłem na Sejm krajowy z Izby handlowej brodzkiej wybrany został dr. Maurycy Rozenstock jednogłośnie.

Peszt, 25 października. Prezes gabinetu Tisza wniósł do Izby deputowanych projekt ustawy o podatku od cukru.

Berlin, 25 października. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj po południu na łowy do ks. Wernigerode.

Berlin, 25 października. (*Tel. pr.*) Dzienniki duńskie donoszą, że car powróci przez Niemcy, więc tedy możliwe spotkanie z cesarzem Wilhelmem byłoby tylko wynikiem konieczności.

Paryż, 25 października. Minister Flourens i sekretarz ambasady angielskiej Egerton, podpisali wczoraj po południu konwencyę w sprawie neutralizacyi kanału Suezkiego i w sprawie Nowych Hebrydów.

Minister wojny zgodził się na dalsze oszczędności w ministerstwie wojny, w ogólnej sumie 9 milionów franków.

Komisya budżetowa uchwaliła znieść zupełnie fundusz dyspozycyjny.

Według informacyj dzienników, minister Rouvier przedłoży dzisiaj Izbie dep. projekt ustawy o konwersyi $4^1/_2$ procentowej pożyczki.

Berlin, 25 października. *Nordd. Allg. Ztg.* zwraca się przeciw tym francuskim i belgijskim dziennikom, które uderzają na rząd belgijski z powodu, iż tenże postanowił uzbroić nowe fortyfikacye nad Mozelą działami niemieckiemi i zamówić potrzebne dla artyleryi polnej działa we fabryce Kruppa. Organ kanclerski wskazuje na to, iż Belgia, nie posiadając obecnie własnej fabryki dział, nie uważa za właściwe ani pożyteczne tracić czas na problematycznej wartości eksperymenta. Podżegana wszelkiemi środkami nieprzyjaźń przeciw fabryce dział Kruppa, pozostaje w związku z tendencyami, które nawykły przedstawiać Niemcy jako wroga Belgii, zagrażającego jej neutralności

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 24 października 1887

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	212	50	216	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	—	224	50
anku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	75	104	—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 511.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	90	101	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	25	96	25
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	100	90	101	90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	92	50	93	50
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	96	50	97	50
„ „ 4 prc. „ „ 56	91	50	92	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	50	104	50
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .	18	75	20	75
„ „ Stanisławowa .	32	—	35	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	87	9	97
Półimperyał	10	24	10	34
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	40	1	50
„ „ papierowy . .	1	$9^1/_2$	1	$11^1/_2$
100 marek niemieckich . . .	61	25	61	85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 24 października 1887

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.35	81.55
luty-sierpień	81.30	81.50
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.40	82.60
kwiecień-październik	82.60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.50	130.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.—	135.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	137.75	138.25
„ „ 1864 po 100 złr.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	168 —	168.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.20	96.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.85	111.05
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.25	—.—
Galicyi	103.80	104.50
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.—	104.75
Węgier	104.—	105. —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.25	110.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	281.90	284.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	565.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	883.—	884.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	350.—	352.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2555.	2560.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	213.—	213.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	222 —	222 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	226.30	226.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87 —	87.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.75	167 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101. —	101.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.75	102.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	100.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.—	96.20
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	101.20	101.50
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.20	101.50
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	95.50	96 50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.50	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.50	102·40
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	100.90	101 30
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.50	100.50
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.60	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	99 70	100.30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.—	82.—
z r. 1884 . .	90.50	91.—
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	47·75	48.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	27.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.75	49.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.—	47.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.65	17.95
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	12.25	12.55
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60 25	60.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.—	34 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	137·—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.75	70.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	49.25	50.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.30	125.55
Paryż za 100 ft.	49.42 50	49.52.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95·—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.92 50	9.93.—
Rossyjski półimperyał	10.25.—	10.27. —
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 24 października 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	30
„ „ „ w srebrze . .	82	40
Renta w złocie	111	80
5 prc. austr. renta marcowa . . .	96	20
Akcye banku wiedeńskiego	886	—
„ „ kredytowego	281	20
Londyn	125	30
Napoleondor	9	$92^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	$42^1/_2$

Licytacye.

L. 4142. (7504 2—3)

C. k sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 226 zł. wa. z pn, odbędzie się na rzecz Saula Leiby Hirscha publiczna sprzedaż 7/8 części realności pod lk. 30 w Cieszanowie położonej, wedle wyk. hip. 32 księgi gruntowej tejże gminy własnością Mojżesza Ehrmana będących, mianowicie na terminie z dnia 2 listopada 1887, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na terminie zaś z 6 grudnia 1887 także i poniżej tej ceny, każdym razem o godz. 10 z rana.

Cena szacunkowa wynosi 713 zł. 25½ ct., wadyum 71 zł w. a.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Kuratora dla z miejsca i nazwiska niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono tutejszego c. k. notaryusza p. Mikułowskiego.

Cieszanów, 20 sierpnia 1887.

L. 2937 (7455 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje przymusową sprzedaż realności pod l. 51 w Zbaniowie objętej wykazem hipotecznym l. 802 księgi gruntowej dla gminy Batiatycze, celem zaspokojenia Janowi Staudt przeciw Franciszkowi Staudt sumy wekslowej 800 zł w. a. z pn.

Licytacya ta odbędzie się na dwóch terminach a to dnia 7 grudnia 1887 i dnia 12 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 11 przed południem, na których realność sprzedać się mającą tylko wyżej lub za cenę szacunkową 885 zł. wa. sprzedaną będzie. Wadyum 10 proc. ceny szacunkowej. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O tem zawiadamia się wierzycieli po wydaniu ekstraktu tabularnego na hipotekę tej realności weszłych, lub którymby ta uchwała albo dalsze uchwały z jakiegobądź powodu nie były doręczone przez kuratora w osobie ck. notaryusza p. Tabińskiego ustanowionego i przez edykta.

Mosty wielkie dnia 21 sierpnia 1887.

L. 3983. (7461 2—3)

W dniu 22 listopada 1887 o godz. 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym także poniżej ceny wywołania licytacya realności pod lk. 1 według wyk hip. nr. 191 w gminie Janówki objętej, Michała Wasyla Muszaków własnej, na rzecz należytości c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 191 zł. 84 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Mikołaj Dyrów z Janówki.

Rożniatów, dnia 28 września 1887.

L. 3962. (7460 3—3)

W dniu 22 listopada 1887 o 10 godz. z rana odbędzie się w sądzie tutejszym także poniżej ceny wywołania licytacya realności l. 54 według wyk. hip. 209 gminy Jasienowiec objętej, Romana Prokopów własnej, na rzecz należytości c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w ilości 24 rat pożyczkowych po 6 zł. z pn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Fedor Prokopów z Jasienowca.

Rożniatów, dnia 28 września 1887.

L. 3353. (7459 3—3)

W dniu 22 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o 10 godz. z rana odbędzie się w sądzie tutejszym a to na pierwszym terminie wyżej ceny wywołania lub za takową zaś na drugim terminie i poniżej tejże przymusowa sprzedaż realności pod nk. 27 w Jasienowcu położonej wyk. hip. n. 44 objętej, spadkobierców ś. p. Panka Capów własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie, celem ściągnięcia kwoty 100 zł. z pn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. aw.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Fedor Pokopów z Jasienowca.

Rożniatów, dnia 15 września 1887.

L. 4069. (7458 3—3)

W dniu 22 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o 10 godzinie z rana odbędzie się w sądzie tutejszym a to na pierwszym terminie wyżej ceny wywołania lub też za takową zaś na drugim i niżej takowej przymusowa sprzedaż realności pod nk. 2 subr. 19 w Reszniatem położonej nieintabulowanej, nieobjętej masy spadkowej ś. p Jurka Danyłów Fedorów własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 89 zł. 19 ct. z pn.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł. aw.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

Rożn atów, dnia 28 września 1887.

L. 8347 (7450 3—3)

Ck. sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Oriuckowi o 11 rat po 6 zł. odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 2 w Kolbuszowy, wh. 1 objętej, Jana Oriucka własnej w dwóch terminach, a to dnia 30 listopada 1887 i dnia 11 stycznia 1888, każdym razem o 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi kwotę 200 złr.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kolbuszowa 14 października 1887.

L. 4782 (7451 3—3)

Ck. sąd powiatowy zawiadamia, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciwko Wawrzyńcowi i Ludwice Czachorom o zapłacenie 89 zł. 92 ct. przeprowadzonę będzie w dniu 30go listopada 1887 i 11 stycznia 1888 o 9 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. kon. 19 w Kossowach według księgi gruntowej tejże gminy lwh 15 Wawrzyńca i Ludwiki Czachorów własnej.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Wyciąg hipoteczny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kolbuszowa 29 sierpnia 1887.

L. 8346 (7452 3—2)

Ck. sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Walentemu Rzeszutkowi o 5 rat po 9 zł. wa. odbędzie się w dniu 30 listopada 1887 i 11 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 zrana publiczna sprzedaż realności pod lk. 64 w Ostrowach tuszowskich wedle wykazu 64 ks. tejże gminy Walentego Rzeszutki własnej.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kolbuszowa 13 października 1887.

L. 5411 (7453 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem ściągnięcia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwoice 2700 złr. przeprowadzoną będzie w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 29go listopada 1887 i 10 stycznia 1888, każdym razem o 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 120 w Kolbuszowie według księgi gruntowej lwh 146, 471 i 476, dłużników Józefa i Maryanny Pęcaków własnej.

Cena wywołania wynosi 5500 zł.

Wadyum 550 zł.

Wyciąg hipoteczny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Kolbuszowa, 9 września 1887.

L. 6199. (7484 3—3)

C· k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Breindli Kahne w kwocie 208 zł. 20 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 141 w Trembowli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Karola Janiszewskiego własnej, z wyłączeniem 20 morgów pola w niwie „Wiszniowa góra“ w posiadaniu Jakóba Jaśkiewicza się znajdujących dnia 9 listopada i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 5145 zł.

Wadyum 500 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Trembowla, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 7267. (7480 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 listopada 1887 za cenę szacunkową, lub powyżej takowej, a dnia 20 grudnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod l. k. 59 w Jaworowie położonej, przedtem Józefa Korybskiego, obecnie wedle Dom. 4 pag. 270 n. 8 i 9 haer., Samuela Henner własnej, na rzecz Michała Wierzbiańskiego pto 200 zł. i 20 zł. z pn.

Cena wywołania 1761 zł.

Wadyum 176 ał. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Mikołaja Hołuba.

C. k sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 14 września 1887.

L. 10321. (7469 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 293 zł. ponowną publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Bodakach położonych, a mianowicie: a. ciała hip. wyk. hip. l. 26, b. 4/6 części ciała hip. wyk. hip. l. 28; c. 4/8 części ciała hip. wyk. hip. l. 29, Hrycia Tarbaja (syna Leszka) własnych; d. ciała hip. wyk. hip. l. 1; e. ½ ciała hip. w. h. l. 3; f. 3/4 części ciała hip. w. h. l. 5, Filipa Zelema (syna Iwana) własnych, w jednym tylko terminie na dzień 21 listopada 1887, o godz. 10 rano.

Cena wywołania ad a., b., c. 430 zł., ad d., e., f. 500 zł.

Wadyum 43 i 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. Radomyski.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 27 września 1887.

L. 17784. (7474 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Fedkowi Hawryszko o zapłacenie kwoty 50 zł. 7 ct. aw. przeprowadzoną zostanie na dniu 22 listopada i 28 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro nr. 27 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej, w Batyczach pod lk. 20 położonej, wyk. hip. i. 196 ks. gr. gminy Batycze objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 800 zł. Wadyum 10-prc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej 2/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 13 września 1887.

L. 9058. (7485 3—3)

Zbarazki c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1209 zł. 67 ct z pn., odbędzie się dnia 5 grudnia 1887, o godz. 10tej rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 6/12 w Zbarażu położonej, wedle D. V pag. 231 n 10 i 12 haer. i Dom. VI pag. 103 n. 19 haer, Dawida Kitaj w jednej, a wedle Dom. VI pag. 103 n. 9 haer., Efroima Reiss i Udy Berli Reiss w drugiej połowie własnej.

Na tym terminie rzeczona realność sprzedana będzie także niżej ceny szacunkowej 6220 zł. za jakąkolwiekbądź kwotę.

Wadyum wynosi 311 zł.

Zbaraż, dnia 24 września 1887.

L. 11755. (7347 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 27 zł. 37 ct. i 1053 złr 80 ct. z pn., na rzecz c. k. uprzyw galic. akcyj. Banku hipotecznego odbędzie się na dniu 13 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w biurze nr. 4, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Izraela Königsberga i Ryfki Königsberg własnej, pod l. sp. 86/88 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której ta realność sprzedaną będzie wynosi 3400 zł.

Wadyum 170 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 10 stycznia 1887 na sprzedać się mającej realności prawo rzeczowe nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dra Sternklara ze substytucyą adw. dra Mantla.

Tarnopol, 24 września 1887.

L. 3811. (7368 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się dnia 15 grudnia 1887 i 12 stycznia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem w sprawie egzekucyjnej dra Adolfa Graczyńskiego przeciw Antoniemu Eylardi pto 1500 złr., egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności miejskiej pod lk. 205 w Wadowicach l. wyk. hip. 302 ks. gr. dla gminy Wadowice objętej, Antoniego Eylardego własnej.

Cena szacunkowa tej połowy realności wynosi 10949 złr., a wadyum licytacyjne 1095 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Wadowice, dnia 10 września 1887.

L. 4377. (7511 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności Jana Wnęka l. w. h. 56 gm. kat. Zabierzów objętej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni, w dwóch terminach licytacyjnych dnia 3 listopada i 6 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10tej przed południem.

Cena wywołania realności tej wynosi 1745 zł.

Wadyum zaś 174 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 4 sierpnia 1887.

L. 3711. (7505 2—3)

Dnia 30 listopada 1887, o 10 przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym w Dębicy przymusowa sprzedaż realności tabularnej l. wyk. hip. 55 gminy Paszczyna, dłużników Franciszka i Franciszki Góralów własnej, a to na zaspokojenie pretensyi Zygmunta Lewandowskiego w kwocie 890 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 3300 zł., gdyby jednak ceny tej nie ofiarowano nastąpi sprzedaż także poniżej za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 330 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych.

Dębica, dnia 29 września 1887.

L. 3671. (7510 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 200 zł. egzekucyjną sprzedaż połowy realności lwh. 44 ks. gr. gm. Łężkowice objętej, Karola Włodka własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni na jednym terminie licytacyjnym w dniu 8 listopada 1887, o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.

Cena wywołania 398 zł. 90 ct.

Zakład 39 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 21 czerwca 1887.

L. 5102. (7341 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Olesku podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia 10 rat po 6 zł. 67 ct. i kapitału w ilości 88 zł. 99 ct. wa. z pn., na rzecz Lwowskiego c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego odbędzie się w zabudowaniu sądowem na dniu 19 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa relicytacya realności, objętej wykazem hipotecznym nr. 441 gminy katastralnej Usznia Mikołaja Matwijczuka własnej.

Cena wywołania wynosi 150 zł. aw.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Realność ta nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze.

Olesko, 20 września 1887.

L. 6121. (7507 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach: 11 listopada i 16 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Hołowach pod l. k 27 położonej, ciała tabularnego nietworzącej, do Fedora Szpytczuka Łotycza należącej, na zaspokojenie pretensyi Jossla Glasberga w kwocie 172 zł. aw. z pn., realność ta tylko za cenę szacunkową 940 zł. aw. lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby przy tych terminach nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 16 grudnia 1887 o godzinie 11 rano.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ts. registraturze

Kuty, dnia 29 września 1887.

L. 4525. (7537 1—3)

Ck. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 31 października 1887 i 28 listopada 1887 o godz. 10 zrana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności całej lwh. 44 połowy realności lwh. 77 i jednej piątej części realności lwh. 83 w Biertowicach położonych, solidarnej dłużniczki Maryanny 1o Knapczykowej, 2o Matulowej, 3o Motolowej własnych, na rzecz Pawła Motola pto 55 złr. 50 ct. wa.

Cena wywołania 791 zł. 91 ct. wa.

Wadyum wynosi 80 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice dnia 21 września 1887.

Ł. 12814. (7530 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się masie rozbiorowej towarzystwa kredytowego miejskiego od Antoniego Winogrodzkiego, Wincentego Urbańskiego i spadkobierców Konstancyi Winogrodzkiej kwoty 200 zł. wa. z pn. rozpisaną została przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 378 m. w Buczaczu położonej, Antoniego Winogrodzkiego i spadkobierców Konstancyi Winogrodzkiej własnej, tudzież realności pod l. 323 m. w Buczaczu położonej, Wincentego Urbańskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiących.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina: pierwszy na dzień 18 listopada 1887, drugi na dzień 16 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10tej przedpołudniem w sali rozpraw sądowych i na pierwszym terminie sprzedane będą realności powyższe tylko powyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, zaś na drugim terminie nastąpi sprzedaż także poniżej ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi a to dla realności pod lk. 323 m. w Buczaczu kwota 312 zł., zaś dla realności pod lk. 378 m. w Buczaczu kwota 54 zł. w. a.

Wadyum 31 zł 20 ct. i 5 zł. 40 ct. wal. austr.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, ktorzyby po dniu dzisiejszym prawo zastawu na sprzedać się mających realności nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale, albo w czasie należytym doręczoną nie została, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dra Hubricha w Buczaczu.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 23 września 1887.

L. 4848. (7539 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Juliana Gutkowskiego w kwocie 370 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach: 22 listopada, 22 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 28 gminy Hukałowce objętej, stanowiącej własność Michała Czyż, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 711 zł.

Wadyum 71 zł. 10 ct.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów dnia 30 czerwca 1887.

L. 7334 (7552 1—3)

W dniu 22 listopada 1887, 22 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszem c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż 2/8 niewydzielonych części ciała hipotecznego objętego wyk. hyp. 399 księgi gruntowej dla gminy Dobrowlany, tudzież całego ciała hipotecznego, objętego wyk. hip. 404 księgi gruntowej dla gminy Dobrowlany w Dobrowlanach w powiecie starostwa Drohobyckiego położonych na zaspokojenie wierzytelności gr. kt cerkwi w Dobrowlanach w kwocie 300 złr.

Cena wywołania 1062 złr.

Wadyum 160 złr. 20 cnt.

Na trzeciem terminie licytacyjnym zostaną te nieruchomości także niżej ceny szacunkowej sprzedane, jednakowoż przynajmniej za taką cenę kupna, któraby pokryła wszystkie wierzytelności hipotekowane

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony termin na 21 lutego 1888 o godzinie 10 rano.

Bliższe warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmidt w Medenicach.

Medenice, dnia 9 grudnia 1886.

L. 100 1 (7550 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 22 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 22 grudnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 3 według wyk. hip. 32 księgi gruntowej gminy katastr. Romaszówka Wasyla Kindyaka własnej na rzecz c. k. uprz. galic Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto. 14 rat po 12 złr. zpn.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hypotecznych. ustanawia się kuratorem adwokata dr. Antoniego Czaczkowskiego w Czortkowie.

Czurtków, dnia 15 września 1887.

Zl. 7234. (7407 2—3)

Auszugsweise Knudmuchung.

Das k. k. Reichs- Kriegs- Ministerium beabschtiget den Bedarf an Bekleidungs- und Ausrüstungs Stücken für die Armee im Jahre 1888, welche der allgemeinen Konkurenz vorbehalten sind, im Wege der Privat Industrie zu beschaffen.

Es wird hiemit zur Betheiligung an diesem Unternehmen öffentlich aufgefordert, und beigefügt, dass die vollinhaltliche Kundmachung sammt Verzeichnis der zu liefernden Artikel in der Gazeta Lwowska und der Czernowitzer Zeitung verlautbart worden ist.

Vertrags-Entwürfe können bei der Korps-Intendanz und den Monturs-Depots eingesehen werden.

Die schriftlichen Offerte, dann die abgesondert beizubringenden Beweis - dokumente über das erlegte Vadium, haben unmittelbar und längstens bis 1. Dezember 1887 zwölf Uhr Mittags in Einreichungs-Protokolle des k. k. Reichs-Kriegs Ministeriums einzutreffen.

Später einlangende, unvollständige, oder den Bedingungen nicht entsprehende, sowie Offerte, welche durch ein Vadium nicht gesichert sind, bleiben unberücksichtiget.

Lemberg, am 11. Oktober 1887.

K. k. Intendanz des 11 Korps.

L. 4360 (7443 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Zygmunta Trojackiego przeciw nieobjętej masie spadkowej Herscha Sanda, odbędzie się w dniu 2 grudnia 1887, 13 stycznia i 10 lutego 1888, każdorazowo o godz. 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 66 w Radgoszczy położonej. Cena wywołania wynosi 552 zł. 40 ct. wadyum 55 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzeciecki.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 15 lipca 1887.

L. 4800 (7449 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Krzeszowicach odbędzie na dniu 23 stycznia 1888 o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności Jana Odrzywołka lwh. 179 w Tenczynku, celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Laubera w kwocie 31 zł. z pn. pod warunkami edyktem z dnia 6 sierpnia 1886 l. 4963 ogłoszonemi z tem, że realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Ck. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 12 lipca 1887.

L. 16439. (7314 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Sabiny Reindl w kwocie 1500 zł z pn., odbędzie się dnia 6 grudnia i 20 grudnia 1887, o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mendla Rosenmana, względnie jego nieobjętej masy własnej tabularnej, w Uhornikach położonej, wykazem hipotecznym l. 303 tej gminy objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1013 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 102 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw Hausser.

Stanisławów, 23 września 1887.

L. 6841. (7412 2—3)

Sąd obwodowy Rzeszowski ogłasza, iż w dniu 12 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 2 /60 części realności pod l. k. 292 w Rzeszowie położonej, według lwh. 254 własnych Kelmana Druckera, względnie tegoż masy konkursowej na jednym terminie za cenę szacunkową 2281 zł $47\frac{1}{2}$ cent., lub niżej tejże. Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywoławczej

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej

Rzeszów, 6 października 1887.

L. 5737. (7475 2—3)

W tut. sadzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 23 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności l. 197 według wyk. hip. 976, Feliksa Dworzańskiego własnej, na rzecz Abrahama Dawida Schweigera pto 20 zł. z pn.

Cena wywołania 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 23 grudnia 1887, godzinę 12tą w południe.

C. k. sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 30 września 1887.

Konkursa.

L. 50833 (7489 3—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego po 200 złr. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi, a w szczególności: jedno dla ucznia szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych, drugie zaś dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi ś. p fundatora.

Prawo nadawania stypendyów służy JW. Zofii z hr. Lewickich hrabinie Siemieńskiej - Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 12 października 1887.

L. 51840 (7521 2—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi imienia Abrahama Oranża o rocznych 80 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może tylko młodzieniec ubogi, urodzony w Krakowcu i uczęszczający do jednej ze szkół średnich gimnazyalnych lub realnych w królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem. Wyznanie religijne niestanowi różnicy.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) w królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Prawo rozdawnictwa służy wspólnie pp. Chaimowi i Mojżeszowi Oranżom, a względnie jednemu z nich, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 19 października 1887.

L. 51838. (7520 2—3)

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z fundacyi śp. Adama Żebrowskiego w kwocie 210 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego oddającej się w uniwersytecie lwowskim nauce prawa i administracyi w celu usposobienia się do służby publicznej w charakterze urzędników konceptowych.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny ś. p. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i po kądzieli.

Na propozycyę ck. Namiestnictwa nadaje stypendyum właściciel miasteczka Żurawna.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta również po ukończeniu studyów, jeżeli otrzyma przy jakimkolwiek urzędzie administracyjnym lub sądowym w kraju taką posadę, która wymaga poświadczenia odbytych należycie nauk prawniczych, a to aż do uzyskania adjutum lub też stałej płacy jako urzędnik.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce grona profesorów Wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, dowody szlacheckiego pochodzenia, a nakoniec świadectwo dojrzałości, a względnie świadectwa z odbytych już egzaminów prawniczych, publicznych lub prywatnych.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 19 października 1887.

L. 51841 (7544)

W celu nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Andrzeja Nielepea o rocznych 50 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczących się krewnych ś. p. fundatora jeżeliby takich nie było dla innych ubogich krewnych tegoż. Jeżeliby wreszcie nie zgłosili się żadni krewni ś. p. fundatora, natenczas mogą korzystać z niniejszej fundacyi ubodzy uczniowie urodzeni w Frydrychowicach lub Przybradżu powiatu Wadowickiego.

Prawo wyboru stypendyum służy każdoczesnemu parochowi w Frydrychowicach potwierdzenie zaś wyboru c. k. Namiestnictwu.

Kandydaci winni wnieść swe podania za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa z ś. p. fundatorem.

Z Wydziału Krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wiel. ks. Krakowskiem
we Lwowie, d. 19 października 1887.

L. 51950. (7545 1—3)

W celu nadania jednego a względnie dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego, o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jako też przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wieł. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 20 października 1887.

L. 12673 (7564 1—3)

Na skutek reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 8 października 1887 l. 54280 ogłasza się niniejszem konkurs na posadę rewizora bydła w okręgu rewizyjnym czwartym z siedzibą w Ostrowach kolonii. Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 300 złr ryczałt roczny 12 zł. na ogrzewanie piętna tudzież ryczałt na koszta dojazdów 200 zł. 64 ct.

Kompetenci o powyższą posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania z wykazem uzdolnienia i dobrego stanu zdrowia po dzień 15 listopada br. r. na ręce c. k. starosty w Kolbuszowie.

Kolbuszowa, d. 22 października 1887.

L. 50808 (7543)

W celu nadania stypendum z zapisu „Ordynata Mieroszewskiego" o rocznych 200 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, jednakowoż stypendysta może zeń korzystać aż do ukończenia nauk uniwersyteckich.

Pierwszeństwo mają synowie ubogiej szlachty staropolskiej zamieszkałej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem, a tylko w braku kandydatów pochodzenia szlacheckiego korzystać mogą z fundacyi inni uczniowie jednak tylko tacy, którzy są równie jak ich rodzice urodzeni w Galicyi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem i których językiem ojczystym jest język polski. Prawo nadawania stypendyum służy Jaśnie Wielmożnemu Stanisławowi hr. Mieroszewskiemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie najpóźniej do dnia 15go listopada rb. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo szkolne, tudzież dowody iż co do pochodzenia swego posiadają warunki wyżej wymagane.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 15 października 1887.

L. 51951. (7546 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego, o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum ubiegać się mogą uczniowie wykazujący się rzeczywistem ubóstwem, dobremi obyczajami i postępem w naukach, synowie mieszkańców Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 20 października 1887.

L. 50809 (7560 1—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów Uniwesytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą stypendya nadane być kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wielkiem ks. Krakowskiem

we Lwowie, d. 17 października 1887.

L. 32268 (7542 1—3)

Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Sołotwinie powiatu Bohorodczańskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . . 500 złr.
z płacą rocznych . . . 500 „
ryczałtu kancelaryjnego . . 120 „
płacy za służbę telegraficzną . 200 „
i wynagrodzenie . . . . 850 „
za codzienne jazdy posłańcze do Bohorodczan i napowrót przez Dzwiniacz Lachowce.

Ekspedyentów przy c. k. urzędzie pocztowym Majdanie Sieniawskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . 200 złr.
z płacą rocznych . . . 120 „
ryczałtu kancelaryjnego . . 24 „
i wynagrodzenie . . . 260 „
za codziennego posłańca pieszego do Sieniawy i napowrót i przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Wiązownicy powiatu Jarosławskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . 200 złr.
z płacą rocznych . . . 150 „
i ryczałtu kancelaryjnego . . 40 „

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 14go, a o następne posady najpóźniej do 22go listopada br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 21 października 1887.

Upadłości.

L. 102 (7527)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku objąwszy dalsze prowadzenie sprawy konkursowej Süssmana Rubenfelda mianuje w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. radcę sądu krajowego Janowskiego komisarzem konkursowym.

Sanok, dnia 1 października 1887.

L. 11934 (7528)

W sprawie rozbiorowej Markusa Kühmarker z Drohobycza wyznacza się do wyboru stałego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli termin na 9go listopada 1887 o 10tej godzinie przed południem w c. k. sądzie obwodowym bióro nr. 5 i o tem wszystkich wierzycieli zawiadamia się.

Z c. k. sądu obwodowego.
Sambor, 18 października 1887.

L. 34 (7526)

Celem likwidacyi zgłoszonych dodatkowo w konkursie Sary Blumenstock wierzytelności, oraz celem zbadania rachunków przez Markusa Goldklanga jako byłego zarządcę masy złożonych, tudzież powzięcia uchwały względem przyznania temuż honorarium wyznaczam termin na dzień 7 listopada 1887 o godzinie 9 rano, na który wszystkich wierzycieli wzywam.

C. k. obwodowy.
Nowy Sącz, 18 października 1887.
C k. komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13959 (7477 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego dłużnika Ozyasza Beckera vel Weckera, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego w Brodach, przeciw niemu pto 128 zł. 16 ct. wa. ustanowiono dlań kuratorem pana Adama Studzińskiego w Brodach, któremu to kuratorowi zarazem doręczono ts. uchwałę z dnia 20 czerwca 1883 l. 7307 dozwalająca wpis prawa zastawu dla dłużnej sumy z pn. w stanie biernym jednej trzeciej części ciała hip. wykazem 1358 gminy kat. Brody objętego i prenotacyę tej samej sumy jednej trzeciej części ciał hipotecznych wykazami 1357 i 1356 gminy kat. Brody objętych.

Wzywa się więc pomienionego dłużnika, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił potrzebne informacyi w tej sprawie lub ustanowił sobie innego pełnomocnika, o ileże w razie przeciwnym ze zaniedbania tego wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Z ck. sądu powiatowego.
W Brodach 20 sierpnia 1886.

L. 8346 (7478 3—3)

Ck. sąd powiatowy w Gródku wiadomem czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Rudolfa Weppnera przeciw Felicyi z Krzeszowskich Polańskiej pto 76 zł. 79 ct. z pn. dla niewiadomej z obecnego miejsca pobytu egzekutki kuratorem p. Aleksander Tomaszewski aptekarz z Gródka ustanowiony został i że temuż tusądowa uchwała z dnia 28 marca 1887 l. 1728 dla pomienionej przyznaczona doręczoną została.

Wzywa się tedy p. Felicyę z Krzeszowskich Polańską, aby ustanowionemu kuratorowi odpowiednią dała informacyę lub sama się zgłosiła lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż złe ztąd wyniknąć mogące skutki sama sobie przypisze.

Gródek 12 września 1887.

L. 2310 df. (7488 3—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 31 października 1887 odbędzie się o godzinie 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych, na 3ciem piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873, do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, zeszyt VIII Nr. 21) wylosowane zostaną obligacye indemnizacyjne:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3 oblig. z kuponami po	50 zł.	150 zł.
27 „ „ „	100 „	2700 „
5 „ „ „	500 „	2500 „
20 „ „ „	1000 „	20000 „
1 „ „ „	5000 „	5000 „
i oblig. lit. A. nominalnej	wartości	27650 „
razem . .		58000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

47 oblig. z kuponami po	50 zł.	2350 zł.
334 „ „ „	100 „	33400 „
76 „ „ „	500 „	38000 „
188 „ „ „	1000 „	188000 „
10 „ „ „	5000 „	50000 „
8 „ „ „	10000 „	80000 „
i oblig. lit. A. nominalnej	wartości	186250 „
razem . .		578000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

53 oblig. z kuponami po	50 zł.	2650 zł.
480 „ „ „	100 „	48000 „
125 „ „ „	500 „	62500 „
389 „ „ „	1000 „	389000 „
13 „ „ „	5000 „	65000 „
13 „ „ „	10000 „	130000 „
i oblig. lit. A. nominalnej	wartości	305850 „
razem . .		1,003000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 19 października 1887.

L. 6138 (7476 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Borszczowie zamianował w sprawie egzekucyjnej Berisza Blumenthala przeciw Edmundowi Zubik pto 64 zł. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda Zubika kuratorem ad actum dra Komerinera adwokata w Borszczowie.

O tem powiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda Zubika z wezwaniem, by swoje miejsce pobytu sądowi oznajmił lub innego kuratora lub pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł, albo też zamianowanemu kuratorowi bliższych informacyj w tej sprawie udzielił, inaczej szkody dlań ztąd wynikłe sam sobie przypisać będzie winien.

Borszczów 9 sierpnia 1887.

L. 18730. (7491 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Karol Wawrausch, c. k. notaryusz w Dubiecku, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z d. 23 czerwca 1887 l. 10568, przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Bolechowie z dniem 15 sierpnia 1887 z urzędowania w Dubiecku ustępuje, a dnia 18 sierpnia 1887, urzędowanie w Bolechowie obejmuje.

We Lwowie, dnia 9 sierpnia 1887.

L. 5621 (7512 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Rymanowie w sprawie sumarycznej Izraela Domb przeciw Blimie Schreiber i Abrahamowi Markusowi Schreiber o zapłacenie 200 zł. wa. ustanowił dla nieobjętej masy spadkowej Blimy Schriiber kuratorem Józefa Kaczorowskiego i wyznaczył do rozprawy termin na 7go grudnia 1887, wzywa się zatem interesowanych spadkobierców by potrzebne środki obrony ustanowionemu kuratorowi dostarczyli.

Rymanów dnia 29 sierpnia 1887.

L. 3066. (7508 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Matwija Bojka, że na prośbę zakładu kredytowego we Lwowie wydanym został przeciw niemu i innym w dniu 31 grudnia 1886 l. 16787 nakaz zapłaty 19 rat po 30 zł. Wzywa się Matwija Bojka, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi Iwanowi Gogolowi z Dembna, któremu nakaz zapłaty doręczonym został, potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż złe skutki z tego zaniedbania wynikłe sobie przypisać będzie musiał.

Leżajsk 5 maja 1887.

L. 4675. (7509 2—3)

Ck. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Barbarę Maźnio że celem doręczenia tut. sąd. nakazu zapłaty z dnia 31 grudnia 1886 l. 16786 w sprawie zakładu kredyt. włościańskiego o zapłatę 17 rat po 18 zł. wydanego, ustanowiono dla niej kuratorem Iwana Gogola z Dembna.

Wzywa się zatem Barbarę Maźnio, aby kuratorowi potrzebnych wyjaśnień udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż złe skutki z tego zaniedbania wynikłe sobie przypisać będzie musiała.

Z ck. sądu powiatowego.
Leżajsk dnia 19 czerwca 1887.

L. 4715. (7418 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Miklasiewicza, kuratorem p. Jana Pawlika, a to w celu doręczenia przyznaczonej dla kuranda tusądowej rezolucyi tabularnej z dnia 15 lutego 1886 l. 1081, względnie dalszego w tejże sprawie zastępstwa ustanawia i kuranda wzywa, by bądź informacyę swemu zastępcy udzielił, bądź też innego sądowi przedstawił pełnomocnika.

Starasól, 7 sierpnia 1886.

L. 5908 (7355 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia spadkobierców zmarłego Edwarda Lisikiewicza tudzież Ludwikę Lisskiewiczową względnie jej z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że do rozprawy celem wykazania płynności i prawa pierwszeństwa wierzytelności na realności Edwarda Lisikiewicza i Ludwiki, Lisikiewiczowej w Lubieńcach w powiecie stryjskim ciężących i rozdziału ceny kupna za powyższą realność ustanowiony został termin na 28 listopada 1887 o godzinie 9 rano i że dla nich zastępstwa ustanowiony został kuratorem adw. dr. Popiel w Stryju.

Wzywa się ich zatem, by do powyższego terminu kuratorowi należytą informacyę przesłali lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej skutki zaniedbana sami sobie przypiszą.

Stryj, 23 czerwca 1887.

L. 3739 (7283 2—3)

C. k. obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Anielę Łapińską zamężną Flessner iż na prośbę Stanisława Głębockiego tudzież Wincentego i Klary Racieńkich de pr. 11 czerwca 1887 l. 3739 dozwolił uchwałą z dnia 17 września 1887 l. 3739 na intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla odnośnej Józefa Paizenskiego wypłacenia małoletniej Anieli Łapińskiej po dojściu do pełnoletności sumy 252 zł. 54 ct. m. k. w między czasie zaś uiszczenia procentów po 5-prc. od 31 października 1840 w półrocznych z dołu płacić się mających ratach w stanie biernym 1/8 części sumy 32000 zł. pol. na dobrach Mogilno wyk. hip. l. 153 objętych według karty ciężarów poz. 4 zaintabulowanej, mianowicie zaś tej części która według karty ciężarów poz. 8 przeszła na własność Józefa Paczeńskiego. na rzecz małoletniej Anieli Łapińskiej zamężnej Flesner w poz. 4 nadciężarów zaprenotowanego i że uchwałę tę doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi w osobie p. adw. dr Sterkowicza w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 17 września 1887.

L. 10258 (7291 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców zmarłego w Kamionce dnia 28 lutego 1883 bez testamentu emeryt. strażnika skarbowego Jana Jarczewskiego by w przeciągu jednego roku, od dnia obwieszczenia zgłosili, wykazali prawa swe w tutejszem sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Zygmunt Krupicki z Kamionki kuratorem ustanowiony został, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż, i tytuł swego prawa dziedzictwa wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub, jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego cały spadek zostanie przez rząd jako bezdziedziczny ściągnięty.

C. k. sąd powiatowy.
Kamionka, 29 września 1887

L. 14352. (7365 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, że na dniu 6 bm do l. 14352 wniósł Berl Landau przeciw Bernhardowi Desserowi pozew wekslowy o 43 zł. wa. z pn., na który nakaz zapłaty wydanym zostaje.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Bernharda Dessera nie jest wiadomem, więc ustanawia dla niego kuratorem adwokata dra Wiktora Szancera ze zastępstwem adwokata dra Eliasza Goldhammera.

W Tarnowie, dnia 13 października 1887.

L. 15190. (7374 2—3)

Wedle księgi gruntowej gminy Zimnowoda l. wyk. hip. 43.

1) w poz. 1 b. jest na podstawie skryptu dłużnego z daty 24 stycznia 1831 wskutek polecenia z tej samej prawo zastawu dla sumy 100 zł. w. a. czyli 43 zł. m. k., na rzecz masy spadkowej Zielińskiego ojca;

2) w poz. 2 b. z mocy kontraktu kupna i sprzedaży z daty 19 listopada 1836 wskutek polecenia z tej samej daty prawo zastawu dla różnych dożywotnich obowiązków dla Jakuba Martin i tegoż żony Elżbiety tudzież dla resztującej ceny kupna 250 zł. m. k. na rzecz Jakóba Martin zaintabulowane.

C. k. sąd pow. m. d. sek. II we Lwowie wzywa niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców N. Zielińskiego (ojca) tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu małżonków Jakóba i Elżbiety Martin względnie tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców, ażeby swoje prawa do powyższych pretensyi hipotecznych w ciągu roku, a mianowicie do dnia 1 listopada 1888 zgłosili, inaczej na rzecz interesowanych amortyzacya intabulacyi dozwoloną i wykreślenie takowych zarządzonem zostanie.

Lwów, dnia 28 września 1887.

L. 8668. (7387 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Efroima Braunthala wnuka Efroima Braunthala, że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata krajowego dr. Ornsteina, któremu ts. uchwałę z dnia 28 listopada 1882 l. 17148, dozwalającą wpis egzekucyjnego prawa zastaw. dla pretensyi funduszu indemnizacyjnego na realności pod l. t. b. 987 i 988 obecnie wykazu hipotecznego 148 gminy kat. Brody dozwolono.

Brody, dnia 28 czerwca 1887.

L. 4143 (7324 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Izaaka i Pinkasa Mozesów, że ich ojciec Lemel Mozes zmarł 8 czerwca 1886 w Rymanowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, z wezwaniem, by w przeciągu roku od dnia poniżej podanego w tutejszym sądzie się zgłosili i swoją deklaracyę wnieśli, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem p. Mikołajem Strogamem przeprowadzoną zostanie.

Rymanów dnia 11 sierpnia 1887.

L. 10548 (7386 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszym, że Jakób Warenhaupt z Bochni wniósł pod dniem 18 września 1887 do l. 10548 pozew ustny pko 1) niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Jana Jankowskiego i Elżbiety Dembińskiej a mianowicie 2) Michałowi Datce, 3) Konradowi Datce, 4)Walentemu Datce, 5) Adamowi Datce, 6) Katarzynie Datka, 7) Juliannie Datka, 8) Franciszkowi Datce, 9) Józefowi Datce, 10) Karolinie Datce, 11) Janowie Dutkowi, 12) Franciszkowi Dobrzańskiemu, 13) Antoniemu Dobrzańskiemu, 14) Katarzynie z Dembińskich Waśniowskiej, 15) Teresie Dembińskiej, 16) Wincentemu Dembińskiemu, 17) Elżbiecie Dembińskiej, 18)Aleksandrowi Dembińskiemu o własność siedm trzydziestych części roalności lwh. 44 gm. kat. Bochnia objętej dotąd na rzecz Jana Jankowskiego intabulowanych i dwanaście - trzydziestej części tejże samej realności dotąd na rzecz Elżbiety Dembińskiej intabulowanych, wykreślenie wpisu własności i intabulacyę prawa własności w miejsce Jana Jankowskiego i Elżbiety Dembińskiej na rzecz Jakóba Warenhaupta, że wskutek tego termin na dzień 5 grudnia 1887 o 9 godzinie rano wyznaczono, tudzież że dla pozwanych ustanowiono kuratorem p. adw. dra Serafińskiego w Bochni.

Wzywa się zatem pozwanych, aby środki obrony kuratorowi podali, lub sobie innego obrońcę wybrali i o tem sądowi donieśli, gdyż w razie przeciwnym złe skutki wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Bochnia dnia 5 października 1887.

L. 7676 (7317 2—3)

W celu doręczenia t. s. rezolucyi z dnia 2 października 1886 L. 9350 z miejsca pobytu niewiadomemu Franciszkowi Pelczarowi, ustanawia się dla niego kuratora ad actum w osobie Frenciszka Urbanka z Korczyny.

O tem uwiadamia się Franciszka Pelczara w celu bronienia swych praw.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno 16 września 1887.

L. 5787 (7402 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Turce oznajmia Maciejowi Kulczyckiemu z życia i miejsca pobytu nieznanemu, że celem doręczenia mu rezolucyi intabulacyjnej z dnia 30 sierpnia 1887 do. l 5787 na prośbę Herscha Ertla z dnia 21 lipca 1887 l. 5787, przeciw Scheindli Kleist pto 100 zł. w. a. o wpis prawa zastawu egzekucyjnego w stanie biernym dwie piąte części wierzytelności 3700 zł. m. k. na realności Macieja Kulczyckiego zahipotekowanej, dotąd nt. tom. II. pag. 91 n. 4 on. na rzecz Scheindli Kleist wpisanych, ustanowiony został na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. Konstanty Teliszewski ck. notaryusz w Turce.

Wzywa się zatem Macieja Kulczyckiego, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych świadków dowodowych lub innego rzecznika tutejszemu sądowi wskazał. gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka dnia 30 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

Poszukuję kilka tartaków do wydzierżawienia. Oferty „Radius" Lwów post. rest. 7492

L. 996 (7558 1—3)

Konkurs.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1888 opróżnioną będzie przy tutejszym urzędzie gminnym posada sekretarza gminnego z roczną płacą w kwocie 288 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą wnieść podania zaopatrzone świadectwem moralności i uzdolnienia, z udowodnieniem, że władają językami: polskim, ruskim i niemieckim w mowie i pismie, najdalej do 15 grudnia 1887 na ręce podpisanej zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminna miasta Tylicza,
dnia 21 października 1887.

Naczelnik gminy
ZAWADZKI.

Dyetaryusz

władający językiem polskim i niemieckim, w słowie i pismie, z pięknem i szybkiem pismem, dokładnie obznajomiony z manipulacyą sądową, zdolny do zaprowadzenia ksiąg gruntowych i posiadający stosowne świadectwa, poszukuje umieszczeuia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. Z. w Żywcu poste restante. 7559

(7486 3–3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej kamioneckiej rozpisuje konkurs na posadę lustratora urzędów gminnych z płacą roczną 600 złr. i ryczałtem na koszta podróży i dyety w kwocie 280 zł.

Podania zawierające w sobie przebieg życia kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo z ukończonych studyów, tudzież w dowody nabytych znajomości ustaw administracyjnych, wnoszone być mają do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do dnia 15 listopada br.

Dokładnej znajomości obydwóch języków krajowych w słowie i pismie wymaga się bezwarunkowo.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kamionka strum., 20 października 1887.

L. 2390/II

Kolej żelazna Lwowsko-Bełzecka (Tomaszowska.) (7522)

ROZKŁAD JAZDY.

Ze Lwowa do Bełzca (Tomaszowa)

kilometrów	STACYE:		Pociągi mięszane 107 (I. II. i III. klasa)	Pociągi mięszane 109 (I. II. i III. klasa)
—	Lwów (czas budapeszt.	odj	8.56	5.06
9	Brzuchowice	„	9.21	5.31
15	Zawadów (przyst.)	„	9.40	5.50
18	Zaszków	„	9.57	6.08
21	Zarudce (przyst.)	„	10.07	6.18
24	Kulików	„	10.22	6.35
31	Macoszyn (przyst.)	„	10.41	6.55
34	Żółkiew	przyj.	10.51	7.06
		odj	11.01	7.16
40	Glińsko	„	11.18	7.35
48	Dobrosin	„	11.42	8.02
60	Kamionka-Lipnik	„	12.18	8.39
	. . . . .	przyj	12.39	9.01
67	Rawa ruska	z Jarosławia . odj.	7.58	
		do Rawy rusk. przyj	12.44	
		do Sokala „	5.05	
		z Sokala . . odj	7.15	
		do Rawy rusk. przyj	10.54	
		do Jarosławia. „	4.17	
	. . . . .	odj.	1.06	9.13
77	Hrebenne	„	1.43	9.50
83	Lubycza	„	2.05	10.12
90	Bełzec	przyj	2.31	10.38

Pociąg 107: codziennie. Pociąg 109: Lwów–Żółkiew w poniedziałek wtorek i piątek; Żółkiew–Bełzec w poniedziałek i piątek.

Z (Tomaszowa) Bełzca do Lwowa

kilometrów	STACYE:		Pociągi mięszane 108 (I. II. i III klasa)	Pociągi mięszane 110 (I. II. i III klasa)	Pociągi mięszane 112 (I. II. i III klasa)
—	Bełzec (czas budapeszt.)	odj.	9.53	5.15	
7	Lubycza	„	10.18	5.40	
13	Hrebenne	„	10.41	6.03	
	. . . .	przyj.	11.15	6.37	
23	Rawa ruska	z Jarosławia odj.	7.58		
		do Rawy r. przyj.	12.44		
		do Sokala „	5.05		
		z Sokala odj.	7.15		
		do Rawy r. przyj.	10.54		
		do Jarosławia „	4.17		
	. . . .	odj.	11.48	6.48	
30	Kamionka-Lipnik	„	12.14	7.14	
42	Dobrosin	„	12.51	7.50	
50	Glińsko	„	1.16	8.14	
56	Żółkiew	przyj.	1.32	8.30	
		odj.	1.44	8.40	6.00
59	Macoszyn (przyst.)	„	1.58	8.54	6.14
66	Kulików	„	2.25	9.21	6.40
69	Zarudce (przyst.)	„	2.41	9.37	6.56
72	Zaszków	„	2.55	9.54	7.09
75	Zawadów (przyst.)	„	3.07	10.06	7.21
91	Brzuchowice	„	3.36	10.33	7.47
90	Lwów	przyj.	4.02	10.58	8.12

Pociąg 108: codziennie. Pociąg 110: w poniedziałek i piątek. Pociąg 112: w wtorek i piątek. Pociąg 112 może być także w innych dniach z Brzuchowic do Lwowa według potrzeby wysyłany.

12 godz. czasu peszteńskiego = 11 godz. 42 min. czasu pragskiego = 11 godz. 50 min. czasu wiedeńskiego = 12 godz. 20 min. czasu lwowskiego = 12 godz. 28 min. czasu czerniowieckiego = 12 godz. 29 min. czasu bukaresztenskiego.

Pora nocna od g. 6 wieczór do g. 5 minut 59 rano (od 6.00 do 5.59) oznaczona jest podkreśleniem liczb, wyrażających minuty.

Za dokładność łączności pociągów obcych kolei nie ręczy się.

W Wiedniu, we wrześniu 1887.

C. k. uprz. Towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowiecko-jasskiej.

jako Zarząd ruchu.

(Przedruk dozwolony, nie będzie jednak płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki pa

Kraków